NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, środa 27 maja 1925 Nr. 118

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.680.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacye Zł. 3·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Dojrzałe do rozwiązania.

Kraków, 26 maja.

(Th.) Od dłuższego czasu donoszą dzienniki różnych odcieni o pertraktacyach poufnych jakie toczyć się mają między ministrem Skrzyńskim i Drem Leonem Reichem, prezesem Koła Żydowskiego. Pertraktacye te mają się odnosić do całokształtu kwestyi żydowskiej w Polsce i mają być prowadzone w takiem tempie i takim nastroju, że rokują wszelkie nadzieje pewnego sukcesu. A to tem bardziej, że, o ile opowiadają w kuloarach Sejmu, niemal wszystkie stronnictwa polskie są o zamiarach rządu poinformowane i już im udzieliły swojej aprobaty. Miałoby się tedy, o ile obiegające wieści polegają na prawdzie, do czynienia ze zgoła nowem zjawiskiem w dziejach wskrzeszonej Polski — rząd działa niejako jako pełnomocnik społeczeństwa, a t. z. „ugoda polsko-żydowska" — wolelibyśmy co prawda, używać jakiegoś innego terminu, bo jednak nie idzie o dwie przeciwne partye! — byłaby porozumieniem od społeczeństwa do społeczeństwa, czyli, jak my to nazywamy, od narodu do narodu. Gdyby istotnie tak było, mielibyśmy tę olbrzymią i rzadką w polityce satysfakcyę, że nasze dążenia, te dążenia, jakim służy też nasze pismo, dla których ono właściwie zostało założone, okazały się celowe mi, słusznemi i realnemi.

Nie mamy, rzecz jasna, zamiaru, wtrącać się w tej chwili i w stadyum w którem owe pertraktacye się znajdują, w meritum sprawy. Nie chcemy bynajmniej dyktować posłowi Reichowi, który niewątpliwie jest mężem zaufania parlamentarnego przedstawicielstwa żydostwa polskiego, postulatów, jakie ma przedstawiać rządowi, a za jego pośrednictwem społeczeństwu polskiemu. Niema potrzeby ani wskazania publicystycznego, by tego rodzaju stanie rady lub teoretyczne wykłady konstruowano. Po pierwsze dlatego, że p. Reich, jak wspomnieliśmy, posiada pełne zaufanie Koła Żydowskiego, a po drugie dlatego, że nasze postulaty są takie proste i jasne i znane, że nie zachodzi zgoła żadna konieczność ponownego ich zestawienia i sformułowania. Wszystko razem przecież zmierza li tylko ku temu jednemu, zrozumiałemu samo przez się, celowi, ażeby żydostwo w Polsce mogło istnieć w pełnem równouprawnieniu i w pełnej swobodzie rozwijania swojej kultury, oczywista, w obrębie państwowości polskiej i w pełnem przywiązaniu obywatelskiem do tej państwowości. Wszystko, co nas ekonomicznie gnębi, a co nas kulturalnie kurczy, jest temu celowi przeciwne i szkodzi nam i państwu polskiemu. Pauperyzacya mas żydowskich, jaka się w ostatnich czasach szczególnie wzmaga niemal z dnia na dzień, jest nietylko naszym bólem, ale też państwa polskiego niepowetowaną szkodą. Chyba nikt nie powie, że nasza nędza jest czyjemś wzbogaceniem się, a przedewszystkiem nie jest wzbogaceniem i wzmocnieniem się samego państwa. A tak samo nie może wypłynąć żadna korzyść dla państwa polskiego, jeżeli żydostwo polskie — stanowią ce zwyż dziesiątą część ludności kraju — będzie krępowane i hamowane w swoim kulturalnym rozwoju.

To są rzeczy tak proste i jasne, że tylko jakaś dziwna, wprost chorobliwa psychoza mogła się w tego rodzaju dążeniach i żądaniach dopatrywać zdrady państwa lub chęci rozluźnienia wewnętrznej spoistości tego państwa. Niezrozumienie naszego stanowiska politycznego doszło do tego stopnia zacietrzewienia, że się poprostu po stronie polskiej starano wszelkiemi siłami i metodami nie logiki a jakiejś dziwacznej rabalistyki piętnować każde wystąpienie żydowskie jako wyraźną, czy ukrytą chęć burzenia czy osłabiania państwa polskiego. A wtedy to pewna część opinii publicznej, która przywłaszczyła sobie prawem kaduka monopol na patryotyzm polski, uważała sobie za święty obowiązek szczuć przeciw Żydom i rozbudzać i podjudzać przeciw nim najniższe ludzkie instynkty nienawiści. Co więcej — pamiętamy doskonale, że się u nas chełpiono, że Polska jest i ma pozostać najważniejszą wytwórnią antysemityzmu na eksport, choćby na daleki Zachód. Tym czasem ten towar nie bywa importowany, bo każdy kraj ma za dużo własnego wyrobu, z którym państwa nie mogą sobie dać rady, a ponadto na świecie wytwórnie antysemityzmu są pomimo wszystko w bardzo małem poszanowaniu.

Polska tedy była narażona na opinię — mówmy łagodnie nieprzychylną. Uważano ją bowiem za twierdzę zacofaństwa i dziwiono się niemało, skoro w historyi miała opinię wręcz przeciwną. Nowe budzące się państwo, które nie zdobywa sobie zaufania i pełnego szacunku światłej części ludzkości, traci niewątpliwie bardzo dużo z tej siły, którą państwa pomimo wszystko przeważnie stoją i którą budują się. Ta nieprzychylna opinia świata nie uszła, oczywista, uwagi wewnątrz kraju, a nie chcąc przyznać się do własnej winy, rzucano ją na innych, na tych, których się poprostu programowo chciało nienawidzieć. I tak się utworzyło wieczne, błędne koło, z którego, zdawało się, niema wyjścia.

Ale dobra wola znajduje wyjście. Ministrowie, których funkcye rządowe często zmuszają do przebywania za granicą, jak p. Skrzyński lub p. Stanisław Grabski, nareszcie sobie musieli powiedzieć: tak dalej być nie może. Polityka szykan i gniewu nie prowadzi do niczego. Trzeba usuwać nieporozumienia.

A oto nad tem właśnie pracują. Miejmy nadzieję, że pracują rzetelnie i celowo. Wierzmy, że to nie produkowanie na wywóz, ale jedno z zasadniczych poczynań, które kładą trwałe fundamenty i budują na długie wieki.

Sprawa jest do rozwiązania oddawna zupełnie dojrzałą. Trzeba tylko mieć odwagę i dobrą wolę, ażeby do pełnego rozwiązania doprowadzić.

My patrzymy na to, co się przygotowuje z najwyższą sympatyą i z najszczerszem pragnieniem, ażeby się tym razem ostatecznie doszło aż do samego celu. Pragniemy bowiem tak w interesie żydostwa, jak w interesie siły i wewnętrznej siły państwa polskiego, ażeby p. Skrzyński, gdy zrewizytuje swojego kolegę p. Benesza w Pradze, mógł, jak on, na zapytanie odpowiedzieć: „U nas w Polsce niema kwestyi żydowskiej".

P. Skrzyński doskonale to wie, a wie to widocznie także p. Stanisław Grabski, że państwa, w których się ciągle jątrzy, t. z. „kwestya żydowska" do najszczęśliwszych i najtrwalszych nie należą. A mybyśmy pragnęli, ażeby Polska należała właśnie do państw najszczęśliwszych i najtrwalszych.

Min. Skrzyński wyjeżdża w lipcu do Ameryki

Na odczyty w Instytucie politycznym.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 V. (Sin) Instytut polityczny w Waszyngtonie wysłał zaproszenie do ministra Skrzyńskiego z prośbą przybycia do Stanów Zjednoczonych i wygłoszenia cyklu odczytów na temat aktualnych problemów polityki polskiej.

Minister Skrzyński zaproszenie przyjął i prawdopodobnie wyjedzie w połowie lipca do Stanów Zjednoczonych. P. Skrzyński ma zamiar zwiedzić Nowy Jork, Waszyngton i Chicago.

Przed dymisyą ministra kolei Tyszki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 V. (Sin) Na środowem posiedzeniu komisyi komunikacyjnej poruszona będzie sprawa ostatniej podwyżki taryf kolejowych. Referować będzie poseł Bartel (klub pracy). Prawdopodobnie komisya jednogłośnie wypowie się przeciw gospodarce ministra Tyszki.

Słychać, że dymisya ministra Tyszki jest rzeczą postanowioną.

N. P. R. w opozycyi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 V. (Sin) Na wczorajszem posiedzeniu rady naczelnej N. P. R. domagał się szereg mowców przejścia do ostrej opozycyi wobec rządu p. Grabskiego, szczególnie za jego politykę samorządową. Powzięto odpowiednie uchwały. Prezesem rady naczelnej wybrany został ponownie poseł Chądzyński.

W przededniu upadku gabinetu Painlevego

Dyskusya marokańska odroczona. — Herriot na czele rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 25 V. (D) Z Paryża donoszą: Na dzisiejszem posiedzeniu izba uchwaliła na wniosek socyalistów 312 głosami przeciw 178 odroczyć zapowiedzianą na wtorek dyskusyę w sprawie wojny maorkańskiej do środy.

Socyaliści liczą się poważnie z upadkiem gabinetu Painlevego z okazyi dyskusyi marokańskiej, pragną więc zmobilizować wszystkie siły i należycie się przygotować, ewentualne i do objęcia steru rządów. Prawdopodobnie na wypadek upadku rządu Painlevego, stanie na czele nowego gabinetu Herriot.

Briand do Genewy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 25 V. (D) Z Paryża donoszą: Krążą wieści, że Briand weźmie udział w czerwcowem posiedzeniu Ligi narodów w Genewie, na którem przedstawi francuski punkt widzenia w sprawie rozbrojenia.

Caillaux ustępuje?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 25 V. (D) Z Paryża donoszą: Pod wpływem ostatniego spadku kursu franka rozeszły się pogłoski o blizkiem ustąpieniu Caillaux'a.

Rząd angielski przeciw 8-godzinnemu dniu pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 25 V. (D) Z Genewy donoszą: Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowej konferencyi pracy oświadczył delegat rządu angielskiego Peckerton, że rząd angielski nie uważa obecnej chwili za stosowną do ratyfikacyi układu waszyngtońskiego w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Temsamem rząd angielski odrzuca zasadę 8-godzinnego dnia roboczego.

Ślad Amundsena zaginął

Wielkie zaniepokojenie w Norwegii i Ameryce.

Wiedeń, 25. 5 PAT. Sonn und Montag Zeitung donosi z Paryża: Dotychczas nie ma jeszcze wiadomości o losach wyprawy Amundsena. Meteorologowie stwierdzają, że w okolicach polarnych utrzymuje się dobra pogoda. Być może że wobec dobrej pogody Amundsen przydłużył swój pobyt na biegunie północnym celem czynienia spostrzeżeń. Załoga okrętu Fram oczekiwała powrotu Amundsena do Spitzbergen w sobotę wieczorem.

* * *

Wiedeń, 25. 5 PAT. Neue freie Presse donosi z pokładu okrętu Fram: Hobby powrócił wczoraj o godz. 11 w nocy, przeszukawszy wybrzeże północne Spitzbergen i nie znalazłszy śladu ekspedycyi Amundsena. Meteorologowie stwierdzają, że od wczoraj wieczór w okolicach polarnych pogoda się poprawiła. Zamieć śnieżna ustała, a wiatr rozpędził chmury. Na obszarze polarnym panuje ciągle jeszcze dobra pogoda, oczekują jednak bezpośrednio zmiany, ponieważ wedle doniesień z Rosyi i z Syberyi zbliża się obszar niskiego ciśnienia ku biegunowi północnemu. Z Oslo donoszą, że panuje tam wielkie zaciekawienie wśród ludności norweskiej. Z Nowego Jorku donoszą, że pisma amerykańskie są bardzo zaniepokojone brakiem wiadomości od Amundsena. Amerykanie są gotowi wysłać Zeppelin R3 na poszukiwanie Amundsena.

* * *

Wiedeń, 25. 5 PAT. Allg. Ztg. donosi z Oslo: 70 godzin po odlocie obu samolotów Amundsena brak wszelkich wiadomości o losach tej ekspedycyi. Fachowcy oświadczają, że lot Amundsena nie miał przebiegu programowego i że Amundsen został zmuszony do wylądowania. Nie oczekuje się już więcej powrotu Amundsena samolotem. W Nowym Jorku planują wysłanie jednego z wielkich amerykańskich zeppelinów do Alaski, gdzie wedle przypuszczeń rzeczoznawców może się znajdować Amundsen.

* * *

Waszyngton, 25. 5 PAT. Wolff. Po upływie terminu, w którym spodziewano się wiadomości od Amundsena postanowiono wysłać do bieguna północnego pomoc, w tym celu urząd marynarki ma wysłać samolot celem odszukania Amundsena i jego towarzyszy.

Wyrok przeciwko spiskowcom bułgarskim

Trzy nowe wyroki śmierci.

[illegible]

Wiedeń, 25. 5 PAT. Neue freie Presse donosi z Sofii: W procesie przeciwko spiskowcom we Vraca zapadł wczoraj wyrok: oskarżeni Pawłow, Czulew i Najdenow zostali skazani na śmierć. 14 oskarżonych otrzymało po 12 i pół roku ciężkiego więzienia, 3-ech po 8 lat, podczas gdy reszta została uwolniona. Oprócz tego mają skazani zapłacić grzywny po 300.000 lewów, względnie po 75.000 lewów.

Rozmiary katastrofy w Japonii

Wiedeń, 25. 5 PAT. Neue freie Presse donosi z Tokio, że podczas trzęsienia ziemi zostało zabitych 500 osób, 3.000 domów zostało spalonych, 15.000 jest bez dachu nad głową. Rząd japoński wysłał lekarstwa i skondensowane środki żywności w wielkich samolotach na miejsce katastrofy. Z Osaki donoszą, że wszystkie tunele i dworce kolejowe są zniszczone. W pobliżu miasta Ashi... zawalił się tunel w chwili przejazdu pociągu, który został zasypany skałami, podczas gdy wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

Wiedeń, 25. 5 PAT. Neue freie Presse donosi z Konstantynopola: Od wczoraj szaleje w środkowej i południowej Anatolii cyklon. Wiele osób straciło życie.

* * *

Osaka, 25. 5 PAT. Reuter. Obszar nawiedzony katastrofą trzęsienia ziemi obejmuje 25 mil kwadratowych. Straty w ludziach wynoszą 1.500 osób, szkoda materyalna 70 milionów yenów.

Osaka, 25. 5 PAT. Reuter. Pożary powstałe z powodu trzęsienia ziemi w Toy-oka i Kinokin zlokalizowane. iMasta te są zniszczone. Miasta Osaka i Kobe nie ucierpiały.

Zgon marszałka Frencha

Onegdaj zmarł w Londynie marszałek French, przeżywszy lat 73. Zmarły generał położył wielkie zasługi dla dzieła zwycięstwa. Jego działalność jako głównodowodzącego wojskami angielskiemi w Belgii i Francyi, powstrzymującemi w pierwszych miesiącach wojny napór olbrzymich armii niemieckich, pozostanie nigdy niezapomnianą. Tytuł lorda Ypres nadany mu został, z jednoczesnem podniesieniem do godności para Anglii, ku upamiętnieniu dzielnej obrony tego miasta. Jeszcze jako generał kawaleryi, wówczas jako sir John French, brał on udział czynny w kampanii bokserskiej, w której odznaczył się w walkach pod Kimberley, w dywizyi lorda Robertsa. Pozatem odznaczył się w akcyi przeciwko Hoemfontein i Pretoria, Po zawieszeniu broni w r. 1921 French zajmował urząd lorda namiestnika Irlandyi, przytem w okresie najniebezpieczniejszej aktywności sinfeinistów.

* * *

Londyn, 25. 5 PAT. Jutro odbędzie się tutaj uroczysty pogrzeb marszałka Frencha. Króla Jerzego reprezentować będzie marszałek lord Haig. Z formacyi wojskowych wezmą udział w pochodzie 4 szwadronów kawaleryi i 6 batalionów piechoty.

Marsz. Joffre na pogrzeb

Paryż, 25. 5 PAT. Marszałek Joffre wyjechał dziś rano do Londynu, aby uczestniczyć w pogrzebie lorda Frencha.

Święto narodowe w Anglii

Demonstracye faszystów

Londyn, 25. 5 PAT. Wczoraj odbyło się z okazyi angielskiego święta narodowego uroczyste nabożeństwo we Wembley. W nabożeństwie wziął udział król, królowa, przedstawiciele gabinetu i 80 tys. publiczności. W Hydeparku faszyści angielscy urządzili demonstracyę.

Minister Janicki w Kopenhadze

Kopenhaga, 25. 5 PAT. Wczoraj o godzinie 19-tej przybył tu pan minister rolnictwa Janicki. Na dworcu spotkali go pose Rzeczypospolitej Rozwadowski oraz dyrektor departamentu rolnictwa Holstaedt i bar. Lerche Oxholm z MSZ.

Wet za wet

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 25 V. (D) Z Budapesztu donoszą: konsulat polski w Budapeszcie odmówił wydania zezwolenia na przyjazd do Polski pewnemu węgierskiemu dyrektorowi fabryki tłumacząc odmowę swą analogicznymi wypadkami odmoyw konsulatów węgierskich wydawania wiz na wyjazd do Węgier obywatelom polskim.

Palatyn czy król?

Budapeszt 25. 5 PAT. Wobec pogłosek, które ukazały się niedawno w dziennikach, a które natychmiast zostały sprostowane jakoby godność naczelnika państwa miała by zniesiona i przywrócona godność palatyna, miarodajne koła zwracają uwagę na to, że ustawa, mocą której Horthy zamianowany został przez zgromadzenie narodowe naczelnikiem państwa nie zawiera [illegible]nego postanowienia ograniczającego termin u[illegible] Horthyego. O jakimkolwiek zamianowaniu [illegible]nowisko kierownika państwa niema mowy. Sp[illegible] wyłoni się dopiero po ostatecznem uregu[illegible]waniu sprawy króla, lecz na to w najbliższym czasie się nie zanosi i w tej mierze panuje zupełna zgodność zapatrywania wszystkich kół węgierskich.

Sytuacya w Marokku

Paryż, 25 V. PAT. „Le Temps" donosi z Rabatu, że 6 posterunków francuskich w okolicy Apunat i Moullayain, które codziennie otaczane były przez Rifenów zostały ewakuowane celem zapewnienia większej swobody ruchomym kolumnom zaopatrującym je w żywność. Grupa generała Cambaya otrzymała posiłki w tym celu, aby mogła sparaliżować wysiłki nieprzyjaciela, zmierzające do zawładnięcia Kiffane.

Paryska wystawa modnych sztuk stosowanych

Wrażenia ogólne.

Wystawa gotową będzie dopiero koło 1. czerwca. — Wystawa w samem centrum miasta. — Nowy styl. — Hołd dla rzemieślników. — Armia Michała Anioła. —

(Od naszego współpracownika)

Paryż, w maju.

Prezydent republiki francuskiej, p. Doumergue, ogłosił wprawdzie trzy tygodnie temu w sposób wielce uroczysty otwarcie międzynarodowej wystawy modnych sztuk stosowanych (Exposition des arts decoratifs et industriels modernes), ale nie radziłbym nikomu przywiązywać do tej deklaracyi większej wagi i oceniać ją mniej krytycznie niż inne np. polityczne oświadczenia urzędowe. Dzień otwarcia był dniem wernisażu w całem tego słowa znaczeniu, bo malowanie i pokostowanie odchodziło w najlepsze i świetny orszak prezydenta musiał się bardzo ostrożnie przesuwać przez utorowaną mu prowizorycznie drogę, by nie powalać swoich cylindrów i anglezów... Jakkolwiek bowiem publiczność ma już dostęp, to wystawa bynajmniej jeszcze nie jest wykończona, dużo jeszcze jest rusztowań i dużo wnętrz świecących pustką, liczne pawilony państw obcych i większa część francuskich są jeszcze zamknięte. Sądzę, że nie popełnię błędu (ani nietaktu wobec p. Doumergue'a) skoro z kolei oświadczę, że wystawa rzeczywiście otwartą i ukończoną będzie z dniem — 1 czerwca.

Niechaj więc żaden szczęśliwy posiadacz paszportu się zbytnio nie spieszy a ci, którzy go nie mają niech zużytkują narazie swój czas na spokojne i produktywne wystawanie w ogonku przed biurem paszportowem. Wiem wprawdzie, że nowe rozporządzenia paszportowe p. Grabskiego uniemożliwią licznej kulturalnej inteligencyi wyjazd za granicę i oglądnięcie tego nowego, epokowego wysiłku artystycznego Francyi i całego świata, ale pocieszam się tem, że przyjadą ci wszyscy artyści (życia!) oraz „prawdziwi“ znawcy i mecenasowie sztuki, którzy z łatwością wydać mogą 250 zł. na paszport.

Regulamin wystawy powiada, że dopuszczone mogą być tylko dzieła o „bezsprzecznie nowej inspiracyi o rzeczywistej oryginalności“ i wyklucza a priori wszelkie kopie i naśladownictwa dawnych stylów. Artystycznym celem wystawy jest odpowiedź na pytanie: Czy epoka nasza ma swój swoisty styl i w czem się on objawia?

Jeżeli chodzi o architektoniczną stronę wystawy, to można już dziś stwierdzić, że w ogólnych liniach uczyniła zadość wyż wspomnianym warunkom. W otoczeniu placu de la Concorde Champs Elysees, Pałaców Sztuk Pięknych, monumentalnego mostu Aleksandra III. i pałacu Inwalidów rozpościera się nowy fantastyczny gród, kontrastujący silnie z otaczającymi go renesansowymi pomnikami i przedstawiający jako całość twór wybitnie oryginalny, który przedstawia się jako zalążek nowego, dotychczas nieznanego a przecież nam już znanego stylu. Pozostawiam bardziej kompetentnym krytykom i profesorom sztuki szukanie prawideł tego nowego stylu, stworzenie dlań jakichś mniej lub więcej szczęśliwych formułek i zaszufladkowanie go pomiędzy wiele innych już w ten sposób otrzymanych pojęć. Dla mnie stanowią te nowe prymitywne i nieco brutalne, a zarazem radosne i wyzwolone formy, lubujące się w wielokącie i kanciastym, masywnym bloku zapowiedź nowego stylu wyrażającego ideał przyszłej ludzkości, ideał wyzwolonej, twórczej pracy i współpracy narodów. Już nie ideał klasycznego, zrównoważonego piękna i rozkoszy życiowej, już nie żarliwa ekstaza religijna i hymny na cześć Wszechmocnego, już nie perwersyjny i wyrafinowany przesyt ścielący sobie misterne, koronkowe gniazdeczka i już nie aroganckie i kolosalnie—brutalne rozpanoszenie się butnego wieku techniki i przemysłu. Ale już co innego jakieś proste, religijno- metafizycznego pierwiastka pozbawione, a przecież pełne żaru natchnienie mas wyzwolonych, wspartych ramię o ramię i skojarzonych w wspólnej, gorączkowej pracy — wyraża się w skromnych, prostolinijnych kształtach tych pawilonów, pałaców, rzeźb, sadzawek, ogrodów...

Nie wiem, czy wyczuje ten nowy styl, kto pozna wystawę już jako gotowe dzieło. Wyraża się on bowiem szczególnie wyraźnie w samym sposobie budowania i pracy. W sercu Paryża, pośród najruchliwszych ulic i placów obok dworca Inwalidów, tuż nad tunelami kolei podziemnej rozgościła się na „skąpym“ obszarze 23 hektarów światowa wystawa sztuki stosowanej. Czyż już nawet ten wybór miejsca nie odbiega znacząco od tradycyjnych zwyczajów? By nie podcinać ruchu w głównych arteryach miasta, zarzucono nad ulicami kilka wiszących mostów łączących poszczególne części wystawy, poprowadzono tramwaje sztucznie stworzonymi tunelami i zbudowano nowy most dla pieszych na placu de la Concorde. Dworzec Inwalidów został ogrodami tak starannie zamaskowany, że tylko bystre i wtajemniczone oko go zdoła odkryć. Ziemię ogrodniczą i trawniki w kostkach zwieziono zdaleka i nasypano na piaszczysty grunt, którego z powodu bliskiego sąsiedztwa tunelów kolei podziemnej nie można było rozkopywać. Dawniej urządzonoby taką wystawę może w miejscu odległem i zacisznem, a nie jak dziś w pośrodku miasta, nad dudniącymi tunelami kolei, obok ulic huczących ruchem, nad Sekwaną pełną idących statków.

Technika dokazuje cudów, ale jakżeż martwe i bezduszne pozostałyby jej twory, gdyby je nie uzupełniła i nie upiększyła ręka ludzi—artystów. Poczucia żywego piękna nie znajdziesz i nie wpoisz żadnemu choćby najdoskonalszemu mechanizmowi. Nie dziwię się, że roboty nad ukończeniem wystawy postępują powoli naprzód. Wszak wszyscy ci pracownicy, od rzemieślnika do rzeźbiarza, artysty—malarza i architekty rozmiłowani są w swojej pracy i kochają ją bardziej niż gotowe dzieło. Ta praca jest dla nich nabożeństwem, długą chwilą zapału, uniesienia, tryumfu boskiego pierwiastka w człowieku. Ukończenie dzieła i odpoczynek, to powrót do życia doczesnego, do małych trosk codziennych, do zaspokajania potrzeb fizycznych.

Jednym z najpiękniejszych zakątków wystawy jest tzw. „cour des metiers“ (dziedziniec rzemiosł). Zbudowany na wzór wielkiego atrium rzymskiego wyraża w rzeźbie i obrazie hołd dla wszystkich rzemiosł. Ku nim tym cieślom, stolarzom, murarzom, malarzom, ogrodnikom i innym, wznosimy dziś nasze podziwu pełne oczy i od nich oczekujemy nowego twórczego czynu, egzaltacyi pracy, w potężnym, kolektywnym wysiłku. Armia, o której marzył Michał Anioł stoi w pogotowiu — Michał Anioł może przyjść i objąć dowództwo.

Miet.

Pierwsza konferencya „Mizrachi“ z zach. Małopolski

Otwarcie konferencyi i pierwsze posiedzenie.

Rzeczowy przebieg obrad. — Zrozumienie jedności organizacyi. — Przywódcy ruchu złożyli świadectwo swej dojrzałości.

Pierwsza konferencya okręgowa „Mizrachi“ w Krakowie miała przebieg nad wyraz dodatni. Skupiła ona wielu poważnych delegatów z Krakowa i prowincyi, a wysoki i rzeczowy, głęboką odpowiedzialnością nacechowany tok dyskusyi był dobrym zadatkiem rozwoju org. „Mizrachi“ w naszej dzielnicy. Należy z zadowoleniem stwierdzić, że przywódcy ruchu zrozumieli, że ze specyficznie religijnemi celami, którym służy idea mizrachistyczna należy połączyć wierność wobec postulatów narodowych i wobec światowej organizacyi syonistycznej. W dyskusyi nie ujawniła się agresywność wobec innych ugrupowań ortodoksyjnych, a wysuwano tylko spokojne i rzeczowe argumenty, które świadczą o tem, że „Mizrachi“ dojrzale pojmuje swe obowiązki, i świadomą jest swej siły i zdaje sobie sprawę z tego, podobnie jak cała organizacya syonistyczna, że idea syonistyczna nie jest walką przeciw ortodoksyi, lecz walką o ortodoksyę i jej pozyskanie dla twórczej pracy narodowej dla dobra i szczęścia całego narodu. Pod tym hasłem zwolna, ale pewnie połączy się całe społeczeństwo w obozie narodowym. Tego jesteśmy pewni. Pamiętając przedewszystkiem o tem, co nas łączy mimo różnic partyjnych ugruntujemy pomost

W. v. SCHOLZ.

Przypadek i przeznaczenie

23

Ciąg dalszy

Ktoś chce pożyczyć sobie u swego przyjaciela dwie książki z rozmaitych dziedzin — przypuśćmy greckiego klasyka i tom Tiecka ponieważ potrzebuje tych książek do dwóch całkiem różnych celów i to prawie równocześnie. A przyjaciel właśnie tego samego dnia wyjął te książki z półki i położył na stole. Jakże jest zdziwiony, gdy ten drugi przychodzi i o te dwie właśnie książki go prosi.

A szybkość, z jaką zawsze podczas rozmowy kolejowej wspólnych wymienia się znajomych, należy również do tej dziedziny.

Dama, która chce kupić dobro, przyjeżdża nocą, godzinę błądzi po nieznanej okolicy, szukając domu znajomych, którzy to właśnie kupno dobra, leżącego zdala od jej miejsca zamieszkania, zapoczątkowali, ale znajomych od szukać nie może, lecz przychodzi bezpośrednio do dobra i domu, które ma kupić i rzeczywiście kupuje.

Rozmawiając z tajnym radcą Binnswangerem w Kreuzlingen o sile przyciągania rzeczy wzajemnie do siebie ustosunkowanych, chcę sobie zapisać numer jego telefonu, by umówić następne spotkanie: obaj wymieniamy cyfrę 429, on w Kreuzlingen, ja w Konstancyi..

Mogę wogóle stwierdzić, że te wypadki niejako się pomnażają, skoro się im baczną poświęca uwagę, dokładnie tak samo się dzieje, gdy się czyta Freudowskie interpretacye snu. Więcej się wtenczas człowiekowi śni i dokładnie się sny przypomina.

Ktoś zaczyna opowiadanie o wypadku, który później podam do wiadomości temi słowy:

„Zdarzył mi się następujący wypadek, gdy zajęty byłem właśnie artykułem (mojem tylekrotnie wspomnianem pierwszem słowem do seryi zagadek, ogłoszonych we „Frankfurter Zeitung“), a oto go opisuję, niczego nie dodając“.

Przerzucając zbiór ballad, zatrzymuję się przy bardzo pięknym poemacie Kopisza „Der Nöck“, którego sobie przypomnieć nie mogłem, a zwłaszcza przy wierszu „kto śpiewa, może niebo zdobyć“. W tym samym momencie otrzymuję nadesłany mi zbiorek poezyi, który jako „motto“ ma właśnie ten wiersz.

Opowiadam te liczne, małe wydarzenia, które, jak już wspomniałem, w niektórych dniach po kilka naraz występowały, przyczem napewno mnóstwo przeoczyłem wypadków nie zauważonych, by rozprawić się z zarzutem, że siła przyciągania ustosunkowań musiałaby częściej się zamanifestować, gdybyśmy jej egzystencyę przyjąć mieli, oto manifestuje się ciągle i bez przerwy. Jest ona natury ogólniejszej, bezosobowej, tak, że nie można jej wyprowadzić z działalności Opatrzności, a tem samem związać z poszczególnym losem tych ludzi, którzy z Opatrznością mają coś wspólnego. Jest, ta siła raczej cząstką procesu stawania się. Działa tak samo, jak działa siła ciężkości, której użytkowanie i przezwyciężenie przez wyższe siły dopiero o życiu naszem stanowi.

Cząstka drogi przeznaczenia może się ucieleśnić w formie, widocznej li tylko w przyciąganiu się ludzi i rzeczy do siebie ustosunkowanych, przez co często wywołuje się złudzenie, jakoby na podstawie tej siły można dojść do źródeł tego, co nazywamy przeznaczeniem.

Ale ta sama siła przyciągania ustosunkowanych wobec siebie przedmiotów może działać bezcelowo, bez widocznych następstw, tylko przyczynowo, a nie w kierunku jakiejś wyraźnej celowości, jak to naprzykład miało miejsce z książką, która wypadła z łóżka, który to wypadek dla tego osobnika pozostał zupełnie bez znaczenia; a to samo odnosi się prawie do wszystkich „małych“ wydarzeń.

Ciąg dalszy nastąpi.

łączności wszystkich warstw, którym odrodzenie Narodu jest drogie. Nic już nie zdoła cofnąć koła historycznego, które z takim trudem zostało w ruch puszczone.

* * *

W niedzielę, dnia 24 bm. odbyła się w Krakowie pierwsza konferencya „Mizrachi" w Zach. Małopolsce. Na konferencyę przybyło 94 delegatów z 31 miast. Jako goście przybyli m. in. poseł Farbstein, rabin Joel Fuchs z Błaszki, Landau z Warszawy (Ceirei—Mizrachi). Frankel z Frankfurtu a. M. Obrady toczyły się w głównej sali Kahału.

Konferencya została otwarta o godz. 11 przed południem przez Dr. Hirschfelda, który w przemówieniu hebrajskiem przedstawił program i cele konferencyi, mającej udzielić wskazówek mizrachistycznym delegatom na XIV kongres syonistyczny.

Następnie zabiera głos poseł Farbstein, który wita konferencyę w imieniu centrali warszawskiej. Mowca wzywa Mizrachistów z zachodniej Małopolski do skupienia w swojej partyi elementów ortodoksyjnych i wskazuje na zadania Mizrachi w golusie i w Palestynie. Stoimy — wywodzi — przed ostatnim prawdopodobnie kongresem syonistycznym w golusie i ostatnim przed stworzeniem „Jewish Agency". Kongres ten zadecyduje o charakterze Palestyny który, rzecz oczywista dla narodowo-ortodoksyjnego żydostwa nie może być obojętnym. Kończąc, mowca wzywa Mizrachi w zachodniej Małopolsce do zebrania conajmniej 15,000 szekli. W imieniu Mizrachi na Śląsku wita konferencyę rabin dr. Mark (Biała) donosząc, że udało się w ostatnim czasie zorganizować na Śląsku szereg organizacyi mizrachistycznych. W imieniu Rady Naczelnej Organizacyi Syonistycznej w Polsce wita konferencyę dr. Schwarzbart, w imieniu Egzekutywy syonistycznej w Krakowie dr. Herschdörfer, z ramienia Keren Kajemet dr. Weinert z ramienia Keren Hajessod zaś wita konferencyę dr. Rosenfeld. Dr. Zimmerman jako przedstawiciel Urzędu Palestyńskiego, witając konferencyę przedstawia niebezpieczeństwa, jakie zawiera w sobie „czwarta alija", wzywając zebranych do uważnego rozpatrzenia tychże. Po powitaniu konferencyi przez p. Frankla z Frankfurtu i przez rabina Joela Fuchsa dokonano wyboru prezydyum w skład którego weszli: poseł Farbstein, dr. Hirszfeld, dr. Mark, rabin Fuchs, rabin Awigdor, Horowitz, Getzler, Englender. Sekretaryat obejmują pp. Ch. Reich i Tilles. W skład komisyi permanencyjnej weszli: dr. Bulwa, Buchfeld, Bauminger Kurz, Wolf, Alter, Bajdaw, Dreiblatt, Bannet, Kluger, Reicher, Rössler, Kammelbear i Lang.

Następnie wygłosił p. Eliasz Markus (Kraków) referat o wychowaniu młodzieży mizrachistycznej. Omawiając błędy i usterki szkolnictwa mizrachistycznego mowca wskazuje na to, że szkolnictwo jedynie jako kwestya społeczna pojęte może odpowiadać swoim zadaniom. Rozumieją to reprezentanci Mizrachi w „Kole" nie podzielając żądań Agudy w sprawie wyłącznego poparcia chederów przez rząd. Cheder ze społecznego punktu widzenia jest instytucyą pozbawioną racyi bytu. Stworzenie narodowo żydowskiego szkolnictwa jest koniecznością ze względu na nieuniknioną często asymilacyę. Jest nią również ze względu na to, że w golusie przygotowuje się kulturalnie przyszłe pokolenia palestyńskie. Palestyna i golus nie są zdaniem mowcy przeciwnemi sobie pojęciami ale owszem, uzupełniającemi się wzajemnie. Praca palestyńska jest pracą pokoleń całych i jako taka musi podlegać wpływowi golusu. Toteż nie można przeoczyć znaczenia szkolnictwa, jako czynnika wychowawczego. Następnie referent zajmuje się szkolnictwem palestyńskiem, gdzie postać rzeczy zmienia fakt, że jest ono fundowane przez K. H. co pozwala domagać się, aby ono odpowiadało duchowi całego narodu. Kończąc mowca stawia wniosek utworzenia specjalnej komisji dla spraw wychowania i szkolnictwa. Następnie zabiera głos rabin dr. Mark, który w dłuższem przemówieniu, przeplatanem cytatami z biblii i talmudu zajął się moralnem znaczeniem ofiar na K. H. i szeklem. Pierwsze posiedzenie zostało zakończone odczytaniem składu następujących komisyi: wychowawczej, organizacyjnej, chalucowej, weryfikacyjnej, politycznej, palestyńskiej i komisyi dla K. H. i K. K. L.

DRUGIE POSIEDZENIE

zostało otwarte przez rabina Awigdora z Andrychowa, który odczytał depesze powitalne, poczem p. Kiwec złożył sprawozdanie z działalności tymczasowego komitetu okręgowego Mizrachi w Krakowie. Następnie dr Bulwa wygłosił referat o statucie organizacyi. Referent uzasadniając się na decentralizacyę w partyi zaznacza, że konferencya nie ma zamiaru oddalać się od centrali warszawskiej, ale przeciwnie uzyskać kontakt między nią a jej filią w zachodniej Małopolsce. W dyskusyi zabrali głos pp. Konis (Kraków), Reiss (Leżajsk), Getzler (Tarnów) Kiwec (Kraków) Steiner (Nowy Sącz). Taffel. Englander (Kraków), Kluger (Gorlice), Kammelhaar (Sanok) i Gottlob (Muszyna). Dyskutenci przeważnie omawiali sprawę wychowania i uskarżali się na macosze traktowanie organizacyi mizrachistycznej w zachodniej Małopolsce przez warszawską centralę. Dla udzielenia pewnych wyjaśnień w sprawie Keren Kajemet zabrał głos dr Hilfstein. Na tem skończyło się drugie posiedzenie.

TRZECIE POSIEDZENIE

Pod przewodnictwem dra Hirszfelda rozpoczął ostatni dyskutent p. Reich z Chrzanowa, który zarzuca zaniedbywanie nauki języka hebrajskiego. Następnie zabiera głos dr Hirszfeld, który wygłasza referat p. t. „Mizrachi a XIV. kongres syonistyczny". Mowca zaznacza, że w stosunku do przeważnej ilości problemów, które będą stanowiły porządek dzienny kongresu, Mizrachi zajmuje stanowisko syonistyczne i tylko wówczas kiedy będzie szło o kwestye religijne. Mizrachi będzie się kierowała wskazówkami światowej konferencyi mizrachistycznej, która odbędzie się jeszcze w tym roku w Gdańsku, ewentualnie we Wiedniu. Omawiając sprawę tej właśnie konferencyi przechodzi referent do właściwego tematu twierdząc, że szkolnictwo palestyńskie pociąga za sobą zbyt wielkie wydatki, które powinien ponosić częścią jiszów palestyński, częścią zaś rząd angielski. Ze względu na to, że w obecnej imigracyi przeważa element ortodoksyjny Mizrachi musi się domagać od kongresu większej aniżeli dotąd subwencyi dla swoich szkół palestyńskich w których pobiera naukę 4.000 dzieci. Omawiając stosunek Mizrachi do J. A. referent wypowiada się przeciwko zbytnim ustępstwom na rzecz „Agudy", zaznaczając przytem, że większe poparcie Mizrachi przez całą organizacyę zdoła pomóc do pozyskania ortodoksyi dla idei palestyńskiej. Przechodząc do sprawy światowego kongresu żydowskiego referent zaznacza, że Egzekutywa syonistyczna nie ponosi winy za to że nie został on dotychczas zwołany. Winę ponoszą raczej ci, do których Egzekutywa zwróciła się z apelem, wzywającym ich do współpracy. Po utworzeniu J. A. (za które rozszerzeniem referent wypowiada się o tyle, o ile wstąpiłyby do niej elementy stojące twardo na gruncie deklaracyi Balfoura i mandatu) organizacya syonistyczna pozostanie nadal jedynym realnym faktorem w życiu żydostwa. Mowca przedkłada różne rezolucye m. in. i tę by przesłać drowi Weizmanowi podziękowanie za jego ofiarną pracę dla sprawy palestyńskiej. W dyskusyi zabrał głos poseł Farbstein, który stwierdził że stosunek organizacyi syonistycznej do „Mizrachi" polega na coraz większej wyrozumiałości. Życie się Mizrachi z Organizacyą syon. staje się z kongresu na kongres coraz bardziej widoczne. Subwencye Keren Hajessod przypadające Mizrachi proporcyonolnie do jej siły liczebnej a nawet nowicie w kwocie 11 tysięcy funtów rocznie. W dyskusyi zabierali jeszcze głos pp. Kluger, Lang, Landau (Rzeszów). Po referacie p. Landaua z Warszawy na temat „Chaluc hamizrachi" wyrażono

votum zaufania

tymczasowemu Komitetowi Okręgowemu (Wnad Glili) w Krakowie.

Po krótkich przemówieniach dra Hirszfelda, rabina Awigdora, dra Bulwy i dra Marka konferencya została zamknięta w podniosłym nastroju o godzinie 1:30 po północy.

Wieczorem obradowały komisye w bocznych salach kahału. Uchwały konferencyi jakotęż sprawozdanie ze zgromadzenia publicznego, które skupiło kilka tysięcy osób i wywarło nadzwyczaj dodatnie wrażenie na słuchaczach podamy w następnym numerze.

Oświadczenie min. Grabskiego w sprawie szkolnictwa żyd.

Warszawski „Nasz Przegląd" zwrócił się do min. oświaty p. Grabskiego z prośbą o wypowiedzenie zasadniczego poglądu na sprawę szkolnictwa żydowskiego. Min. Grabski przesłał „N. P." pisemną odpowiedź, którą poniżej podajemy, narazie bez komentarzy. — Red.

Przedłożyłem już sekcyi Komitetu Politycznego zasady, według których należy — mem zdaniem — unormować sprawę szkolnictwa żydowskiego.

Oczywiście, zanim zostaną one przedyskutowane przez Sekcyę i przyjęte przez Rząd nie mogę podawać ich dyskusyi prasowej.

W tej chwili mogę Panu wskazać tylko wytyczne, któremi kieruję się przy rozpatrywaniu kwestyi szkolnictwa żydowskiego.

Konstytucya przepisuje obowiązkową naukę religii. Szkoła państwowa ma za zadanie nietylko kształcenie ale i wychowanie młodzieży.

Istnieje w Państwie Polskiem powszechny przymus szkolny. Z tych trzech faktów wynika, że słusznie należy się ludności żydowskiej Rzeczypospolitej odpowiednia ilość szkół państwowych, któreby wychowywały młodzież żydowską według zasad religii mojżeszowej, szkół więc, święcujących sabat i w których obowiązkową byłaby nauka religii mojżeszowej oraz języka hebrajskiego, historyi Żydów itd.

Jest jednak znaczna część Żydów, którzy uważają za konieczne nauczanie religii w rozmiarach o wiele większych, niż je dać może zgodnie z ogólnemi swemi planami, szkoła państwowa Jest też część Żydów, którzy chcą dzieci swe kształcić w języku hebrajskim lub też żydowskim.

Stąd powstaje zagadnienie prywatnych szkół powszechnych i średnich ogólno kształcących już to wyznaniowych żydowskich (chedery) z hebrajskim lub żydowskim językiem wykładowym.

Nie widzę dobrej racyi dla zakazywania którychkolwiek z nich.

Osobiście uważam, że żargon jest epizodem historycznym, gdy język hebrajski ma przeszłość i przyszłość w historyi kultury żydowskiej. Ze strony więc państwowych władz szkolnych zasługuje więcej na uwzględnienie język hebrajski, niż tzw. żydowski.

Państwo Polskie nie ma jednak obowiązku narzucania języka hebrajskiego tej części ludności, która woli od państwowej szkoły z językiem wykładowym polskim żydowską szkołę prywatną i to z wykładem w żargonie. Państwo musi dbać tylko o to by szkoły prywatne żydowskie dawały należytą naukę języka polskiego i by, wychowując młodzież żydowską zgodnie z zasadami religii mojżeszowej, wychowywały ją jednocześnie na dobrych obywateli Państwa Polskiego, dawały jej polską, zachodnią, a nie wschodnią kulturę obywatelską.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

KONFERENCYA ZWIĄZKU RABINÓW ORTODOKSYJNYCH W AMERYCE odbyła się niedawno w mieście Lakewood. Konferencya przyjęła m. in. rezolucyę o zorganizowanie akcyi na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego i czynnego udziału w pracy odbudowy Palestyny. Pozatem uchwalono wybudować w Palestynie miasto ogrodowe i zebrać potrzebne na to sumy.

PRZECIWKO POLITYCE W SZKOLE. Uczniowie i uczenice wszystkich berlińskich zakładów naukowych otrzymali zawiadomienie z kuratoryum szkół iż nie wolno nosić w obrębie szkoły jakichkolwiek znaczków, przepasek itp. Niemiecka prasa demokratyczna zaznacza z zadowoleniem, że w ten sposób zniknie w szkołach znaczek hackenkreuzlerów.

„DYBUK" NA SCENIE BERLIŃSKIEJ. Berliński teatr Lessinga postanowił wystawić „Dybuka" Anskiego.

OFIARY ŻYDOWSKIE PODCZAS KATASTROFY KOLEJOWEJ NA LINII MOSKWA — RYGA. Pociągiem, który uległ katastrofie między Rygą a Moskwą jechało bardzo wielu emigrantów żydowskich udających się do Ameryki. Wielu należących do grupy tej znaleziono wśród ciężko rannych i zabitych.

SPISEK NA ŻYDÓW W PERSYI. Policya w Teheranie wykryła przed świętem Pesach spisek mający na celu wywołanie ekscesów i rzezi Żydów. Dwaj Mahometanie zamordowali w nocy przed wykryciem spisku jakiegoś człowieka, przed piekarnią żydowską, wypiekającą mace. Schwytani mordercy przyznali się, że zamierzali „zainicyować" mord rytualny, aby móc potem rabować i plądrować Żydów.

POMNIK DLA ŻYDA POLSKIEGO W AMERYCE, pierwszego przybysza z Polski do Ameryki ma stanąć w Madisson Squar w New Jorku z inicyatywy federacyi Żydów polskich w Ameryce.

Proces rehabilitacyjny rab. Szapiro - 29 bm.

Warszawa. Dnia 23 bm. wyznaczony został termin sprawy rehabilitacyjnej b. p. rabina Szapiry z Płocka na 29 bm.

Sprawa odbędzie się w sądzie wojskowym w Warszawie, dokąd zawezwani zostali wszyscy świadkowie tej sprawy z Płocka. Termin sprawy wyznaczony został niespodzianie przed wakacyami letniemi, miała bowiem się odbyć w Warszawie dopiero na jesieni br.

B. ZIMMERMANN.

W laboratorjum nowego życia w Palestynie

Inkubator.

Wewnętrzny ustrój kibucu.. — Młodość, siła i wola do wytrwania. — „Kibuc a gdud“. — Małe a wielkie troski.. — Keren Kajemeth ma mało pieniędzy.. Stosunki z Arabami.. — Niema chleba, jest humor.. Bejth tinokot. — Inkubator ludzki. —

(Od naszego współpracownika)

Idziemy do jadalni, a z nami spieszą ze wszystkich ścieżyn i dróg, z warsztatów i baraków, pojedynczo i grupami chłopcy i dziewczęta, by w rozgwarze zasiąść na twardych ławach do skromnego, lecz pożywnego obiadu.

Korzystamy z pauzy obiadowej, by od naszego przewodnika coś niecoś dowiedzieć się o wewnętrznym ustroju kibucu. Zaczynamy od rzeczy drażliwej a więc zasadniczej. „Jak się ma sprawa z papierosami?“ — „Kupuje się na koszt kibucu tytoń w Maszbirze (konsumie robotniczym) i stawia się na stół. Kto chce — bierze — jak długo starczy“. — „Czy każdy ma swoje ubranie i swą koszulę?...“ — „Nie! Wszystko jest wspólną własnością wszystkich. Każdy bierze z magazynu to, co potrzebuje: koszule, buty, papier listowy, książkę. Ograniczenia niema. Jeżeli ktoś przywozi własne ubranie lub pieniądze, może lecz nie musi je oddać kibucowi. Jeżeli ktoś zachoruje, leczy się na koszt kibucu, a w razie potrzeby wysyła się go do specyalistów lekarzy zagranicę. Gdy który z członków kibucu chce odwiedzić krewnych w golusie, może to uczynić, lecz na koszt swych krewnych, gdyż osiedla są w stadyum stałego zmagania się z brakiem gotówki. Poparcie bowiem Keren Hajessod jest zbyt szczupłe, by mogło starczyć na pełne zagospodarowanie dwustu ludzi, posiadających poza umiłowaniem ziemi i pracy tylko swą młodość, siłę i wolę do wytrwania...“ — „Wszak większość grupy to inteligencya. Czy nie odczuwacie braku dawnego środowiska kulturalnego? Czy nie brak wam teatru, koncertu?...“ — „Nie! Żyjemy w pełnem zadowoleniu z nowych warunków. Praca fizyczna absorbuje nietylko muskuły ale i myśli. A zresztą kto odczuwa potrzebę dalszego „wyżywania“ się duchowego, temu nie brak sposobności i w kibucu. Są koncerty, odczyty, gazety. Do Jerozolimy również — nawet na piechtę — nie daleko“. — „Jaka jest różnica między kibucem a gdudem?... — Na to pytanie nie da się odpowiedzieć jednem zdaniem. Na ogół: gdud jest organizacyą, w której zasadę samostarczalności rozszerza się także na życie robotników miejskich. Gdud ma swe oddziały w Jerozolimie, Hajfie, w Tel Awiw. W oddziałach tych pracują murarze kamieniarze, stolarze, instalatorzy, inżynierowie, lekarze. Wszyscy odprowadzają swe zarobki do wspólnej kasy...“ — „Czy lekarze także?...“ — „Tak“ — „Czy są jeszcze wypadki malaryi?...“ — „Są, choć już tylko od czasu do czasu. Bo jakkolwiek osuszyliśmy teren w całem osiedlu, to jednak sąsiadujemy z ziemią arabską jeszcze zabagnioną. Z niej przechodzą moskity do nas — nie uznając różnic narodowych...“ — „Jak można temu zapobiedz?...“ — „Bardzo łatwo. Trzeba dać więcej pieniędzy na Keren Kajemet by mógł ziemię tę wykupić“. — „Jaki jest wasz stosunek do Arabów?“ — „Na ogół — przyjacielski. Jedynie w lecie, gdy braknie paszy, pędzą Beduini swe stada aż do granic naszego osiedla. Wtedy powstają nieporozumienia, które się załatwia po sąsiedzku. To znaczy: Trochę się kłócimy, trochę bijemy, by wkońcu rozstać się w zgodzie i pokoju“. — „Dlaczego dziś niema chleba?“ — „Brakło. Może już jutro, a może dopiero pojutrze będzie. Nie nadeszła jeszcze mąka do Maszbiru...“

Nie pytam o właściwą przyczynę, gdyż się domyślam. Patrzę się na resztę towarzystwa i widzę, że i u nich brak chleba nie powoduje niezadowolenia. Raźno wypróżniają zawartości wielkich waz, a przy trzeciem daniu pośpiewują już wesoło. Ponieważ i my odłożyliśmy już łyżki, zaprasza nas przewodnik do oglądnięcia reszty osady.

Prowadzi nas po świeżo zaoranych polach, po których ociężale wloką się traktory i z dumą wskazuje na wątłe jeszcze drzewka pomarańczowe, jako zalążek przyszłych ogrodów oraz na młode winnice, dla których z trudem i wielkim nakładem pracy zdobyto miejsce na skalistem, licznymi głazami zasianem zboczu góry. — W powrotnej drodze pobudza naszą ciekawość barak, stojący na najwyższym punkcie osady kryty dachówką, o oknach zaopatrzonych siatkami przeciw moskitom. Nasz przewodnik wchodzi do wnętrza, by za chwilę, uzyskawszy zezwolenie sympatycznej w biały czepek ubranej Siostry, wprowadzić nas do Domu dzieci, Bejth-tinokot.

Na wstępie, prawie że na samym progu potykamy się o czterech zupełnie nagich ludzi w wieku od 12—20 miesięcy. Różowe, pulchne, z grubsza ciosane liliputy odbywają siestę poobiednią na podłodze zasłanej gumową płachtą. Jedno z nich o wielkich lazurowych niby niebo palestyńskie oczach, zanosi się spazmatycznym płaczem, doznawszy przed chwilą sromotnej porażki we walce ze swym starszym towarzyszem o pozbawionego głowy niedźwiedzia. Kwartet ten, zobaczywszy gości, skierował na nas swój wzrok pytający. Może oczekuje swych matek zajętych pracą w kuchni i polu? A może chce nam czegoś udzielić ze swych bogatych, lecz przed dorosłymi na siedem zamków zamkniętych tajemnic? Któż odgadnie człowieka nie okrywającego jeszcze myśli swych — słowami?...

Idziemy dalej, — na prośbę Siostry — na palcach. Pokoje toną w bieli firanek. Łóżeczka małe i większe uzbrojone siatkami i muszlinowemi osłonami, kryjącemi we swem wnętrzu śpiące „boba“ o zmarszczonych od nieznanych myśli czołach, uśmiechniętych figlarnie twarzyczkach, skórczonych z jakiegoś wewnętrznego bólu pięściach. Jeden pokój służy za bawialnię, drugi za jadalnię. Całe urządzenie przystosowane na miarę i do potrzeb tych małoludków. Na stole — waga, na której troskliwe matki kontrolują ze ścisłością aptekarzą dzienny przyrost we wadze swych dzieci.

Dziękując Siostrze za użyczone informacye wychodzimy z tego baraku, w którym pod opieką wyszkolonego personalu chowa się narybek kibucu. Przewodnik tłumaczy nam dodatkowo, iż matki chętnie oddają swe dzieci do Bejth tinokot, gdyż w ten tylko sposób mogą same pracować w polu i tylko tego rodzaju wspólne wychowanie zapewnia dzieciom należytą. sumienną i stałą opiekę. Obecnie stoi kibuc przed nowym problemem. Musi przyjmować dzieci z zewnątrz gdyż tylko w ten sposób można będzie dla własnych dzieci znaleźć rówieśników w dostatecznej liczbie dla otwarcia szkółki.

Nie słyszę jednak dalszych wywodów dotyczących planu utworzenia wspólnej kolonii dla dzieci kilku osiedli, gdyż przez dziwne a nagłe skojarzenie wyobrażeń narzuca mi się porównanie między inkubatorem widzianym przed godziną, a tym barakiem, w którym wspólnie, niby dzieci jednej troskliwej matki, pod kwalifikowanym nadzorem, we właściwych warunkach hygienicznych wychowują się dzieci robotnicze. Nie jestże i ten barak pewnego rodzaju inkubatorem?... A zresztą nie jestże wogóle ten kibuccy gdud jednym wielkim inkubatorem, wydającym na świat żydowski — zbiorowo — Nowego Człowieka? Wszak i kibuc całym swym nastrojem, swą braterskością, umiłowaniem pracy i ideału, wyrzeczeniem się wszystkiego, co niby zatruty kwiat wabi na rozłożystem drzewie dzisiejszej cywilizacyi, produkuje w sposób sztuczny bo oderwany od naszych dotychczasowych form życiowych ludzi, którzy z mroków golusu wyjść i prowadzić chcą na szeroki gościniec osobistego i narodowego wyzwolenia. Czy jednak golus dostarczy na czas i tyle pieniędzy, by wytworzyć należytą temperaturę i w tym ludzkim inkubatorze?!

Ruch robotniczy w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Kierownik Departamentu Pracy Egzekutywy Syonistycznej w Jerozolimie p. Sprincak przygotował dla Egzekutywy sprawozdanie o obecnej sytuacyi na rynku pracy w kraju. Ze sprawozdania wynika, iż ogólna liczba zorganizowanych robotników żydowskich wynosi 15.122 osób. Do liczby tej nie wliczono urzędników, nauczycieli i innych pracowników umysłowych. Liczba bezrobotnych, która wynosiła w poprzednich dwuch latach około 10—12 procent ogólnej liczby robotników zmniejszyła się i wynosi obecnie tylko 3—4 procent.

Główną gałęzią pracy, w której niema prawie bezrobotnych i do której zostają szybko wciągnięci nowo-przybyli robotnicy, jest robota przy budowach. Przy pracy budowlanej pracuje 3,683 robotników i robotnic, podczas gdy w fabrykach i mniejszych warsztatach przemysłowych zajętych jest 2,849 osób. 3000 robotników rolnych, pracuje w koloniach żydowskich, 1100 zajętych jest przy robotach publicznych, jak budowa szos itp. 1040 jest robotników transportowych (wliczając kolejarzy, furmanów i poganiaczy wielbłądów), a 950 zajętych jest w różnych innych gałęziach pracy.

Saul Czernichowski

Skarżył się gdzieś niedawno Czernichowski, że mu pięćdziesiąt lat mija, a cicho tak o nim w ekspozyturach opinii wszechmożnej, w prasie naszej. Ma bowiem naród nasz żydowski tę wadę brzydką, że w stosunku do swych przodowników zachowuje metodę jednobóstwa. U nas za Mendelego nie znało się nikogo, prócz niego. A gdy umarł, znalazły się kozy, co skakać poczęły na bezbronna włość mendelowej spuścizny. Teraz zna naród tylko Bialika. Czernichowski musi się więc sam ogółowi przypominać. Ostatnio przypomniał się, wydając „Pieśni tom nowy“*). Niespodzianek w tym tomie nie znaleźliśmy, prócz wspaniałego exterieur, jakiego się jeszcze nikt z naszych nie doczekał. Wszystkieśmy bowiem te pieśni już dawno czytali w literackich dodatkach prasy perjodycznej, w almanachach literackich, czy w małych tomikach. Na pozór więc tom ten nie powinien być ewenementem w naszym świecie hebrajskim. Na pozór. W rzeczywistości bowiem ten tom mieszczący w sobie twórczość Czernichowskiego z lat 1914—1923, pozwala nam plastyczniej sobie przedstawić sylwetkę poety i jego twórczości w ostatniem dziesięcioleciu, które los rzucił na tło tak wielkich wydarzeń. A bije w oczy różnica między dawnym Czernichowskim a dzisiejszym, nawet po pobieżnem przekartkowaniu nowego tomu. „Gdy się jest młodym, śpiewa się kantyleny, na starość treny“ — mówi gdzieś Berdyczewski. Czernichowski wprawdzie trenów nie zawodzi, psalmodyi nie pisze, ani głowy popiołem nie przysypuje, ale ani śladu już w poezyi jego ze spontanicznej swywoli jego dawnej liry z błogich czasów hajdelbergo-liliencronowskich. Nie przewijają się już w jego wierszach Małgorzatki, ni inne Mizzi, by mu siadać na kolanach i kielicha z winem, czy z piwem, nachylać do ust spragnionych. Znikł gest uśmiechu szerokiego, znikł dźwięk dyonizyjskiego upojenia powszedniością, znikła ta cała codzienna interpretacya Nietschego. Znikła cała buta „czarnego niedźwiedzia“, co przyszedł z dalekiej Rosyi, by jednem kiwnięciem palca zdobywać rzesze niemieckich blondynek. Wszystkie zmysły jego ciała, życiem nawierzchniem nasyconego, które dawniej w rzeczywistości i poezyi wyczarowywały tęsknotą artysty dla siebie bujnię życia, a dla nas jasne erotyki, co sypały się, jak perły po psalmiącym się koturnie naszej poezji, zwróciły się ostatnio w głąb. I próba w głąb odkryła w duszy Czernichowskiego niepoślednią, nie uboższą gamę uczuć, uogólnień życia, symboli życia, samego życia. Liryzm jego się pogłębił, obrzeżył się smętnem pasmem refleksyi, sferę przedmiotów dotykalnych zamienił na sferę pojęć, skondenzowiał jednem słowem. Jego bóg orkanów halnych i mocy skalistej szczytów chmurosiężnych i wiatrów omieci pustynnej, nabrał więcej pogodnego słońca i przychylił się ku bytom przyziemskim, a rozsłoneczniony stał się dla nas starym znajomym, Bogiem panteistów. Wycieniował się Czernichowskiego stosunek do tradycyi, do kenaanowej przeszłości jędrnego prymitywu i szczęścia z katarsis. Zdawał się ten moment jego poetyckiego stosunku do paranteli w manieryzm wpadać, w myśl powiedzenia norwidowego, że „literatura wpada w manieryzm, ilekroć słowo pola niema“, lecz pole widzenia Czernichowskiego się rozszerzyło, pogłębiło i związało organicznie z teraźniejszością, a sam Czernichowski się od maniery ustrzegł. A tą struną swojej liry stał się formatorem wybi-

*) S. Czernichowski: „Pieśni Nowe“, wyd. Sztybl, Warszawa.

Powiększajmy palestyński budżet emigracyjny!

Wielkie możliwości, ale brak funduszów.

Niedawno donosiliśmy o telegramie, wystosowanym przez egzekutywę palestyńską do egzekutywy londyńskiej i dyrektoryum Keren Hajessod a stwierdzającym, że budżet imigracyjny stojący obecnie do dyspozycyi jest tak szczupły, że od czasu wzrostu imigracyi do Palestyny trzeba go co miesiąc przekroczyć o 1000—1500 funtów szterl. Egzekutywa Palestyńska żąda wobec tego znacznego podwyższenia budżetu, w przeciwnym bowiem razie będzie musiała wstrzymać imigracyę chaluców na pewien czas. Kierownik departamentu finansowego przy egzekutywie syonistycznej w Jerozolimie Van Vriesland przesłał dyrektoryum „Keren Hajessod“ memoryał, uzupełniający niejako telegram, w którym domagano się podwyższenia budżetu emigracyjnego. W memoryale tym czytamy m. inn.:

„Nie możemy zdziałać cudów i bez pieniędzy nie możemy opłacać imigracyi przy jej obecnym stanie. Mamy certyfikaty w rękach. Część z nich ma być przesłana do Rosyi, by sprowadzić chaluców rosyjskich do Palestyny. Chalucim ci a raczej większość ich jest zupełnie bez środków a nasz departament imigracyi żąda od nas, byśmy sumę 5000 funtów szt. oddali do dyspozycyi kosztów podróży dla tych ludzi.

Jest jasnem, że nie możemy tych chaluców pozostawić swemu losowi i że trzeba pieniądze zebrać. Może to być uskutecznione wyłącznie przez podwyższenie wpływów „Keren Hajessodu“.

Jak wiadomo postąpił rozwój Palestyny w ostatnim czasie niezmiernie szybko naprzód. Imigracya zwiększa się i proporcyonalnie zwiększają się również możlwości pracy. Robotnicy mogą otrzymać pracy podostatkiem. Zażądaliśmy dodatku w kwocie 8000 funtów szterlingów dla certyfikatów przyszłego półrocza. Już dotąd wysłaliśmy 1000 certyfikatów, a w bieżącym tygodniu otrzymaliśmy znowu 1000. Ponieważ jednak każdy wysłany certyfikat dla Chalucim kosztuje nas w Palestynie około 5 funtów szterlingów (pomijając koszta podróży do Palestyny). a ponieważ niema przytem tych pieniędzy, byliśmy zmuszeni wezwać egzekutywę, by zaniechała wysłania certyfikatów. Nie możemy opłacać imigracyi, nie mając pieniędzy. Jesteśmy świadomi, że wstrzymanie imigracyi chalucim stanowi niepowetowaną szkodę. Jeśli chalucim nie będą przybywali równomiernie z elementem drobnomieszczańskim do kraju, natenczas będziemy w przyszłości skazani na braki na rynku pracy, lub na użycie Arabów przy pracy. Będzie to szkodliwie tak z punktu widzenia politycznego, jak narodowego i gospodarczego. Zgadzamy się z wami, że wyłącznie kongres lub komitet akcyjny ma pełnomocnictwo do koniecznej zmiany budżetu. Jeśli jednakowoż te organy przez długi czas nie są zwoływane to jest jasnem że egzekutywa syonistyczna, rada finansowo gospodarcza i dyrektoryum Keren Hajessodu muszą przedsięwziąć prowizoryczne zamierzenia w wypadku, kiedy następują nieoczekiwane wydarzenia, które wymagają natychmiastowego rozstrzygnięcia. Tak jest obecnie i my stoimy przed alternatywą: albo wstrzymać imigracyę albo zwiększyć budżet. Jest jasnem, że każdy będzie ratyfikował powziętą w tej sprawie przez kongres lub komitet akcyjny uchwałę“.

Memoryał ten stwierdzający z jednej strony pomyślne warunki obecnej pracy odbudowawczej w Palestynie a z drugiej brak funduszów dla wykorzystania wielkich możliwości winien spowodować wszystkie organizacye krajowe do jak najintenzyzywniejszej propagandy na rzecz „Keren Hajessod“. Przyspieszenie odbudowy Palestyny zależy w znacznej mierze od funduszów. Tysiące chaluców oczekuje na przybycie do Erec Izrael. Palestyna potrzebuje obecnie wielu ludzi do pracy. Brak ofiarności ze strony żydostwa w golusie w takiej chwili, byłoby conajmniej nieodpowiedzialnością.

Prof. Einstein o asymilacyi i syoniźmie.

Jak wiadomo bawił ostatnio prof. Einstein w Argentynie, dokąd został zaproszony celem wygłoszenia szeregu odczytów. Wielki uczony wygłosił m. i. w Buenos Aires odczyt o kwestyi żydowskiej;

W odczycie tym powiedział m. in.:

Aby zgłębić istotę zagadnienia żydowskiego należy cofnąć się o sto lat wstecz, gdy Żydzi żyli jeszcze w zamkniętych wspólnotach, izolowani duchowo i towarzysko od świata. Niektóre koła żydowskie uważają wprawdzie tę epokę za bardzo smutną w dziejach narodu żydowskiego. Jest to pojęcie mylne Gdy bowiem istniało zwarte życie w gminach żydowskich, Żydzi wiedli życie narodowo zespolone. Ich życie duchowe stanowiło zupełną całość, ponieważ mogli utrzymać swą duchową istotę i życie w zgodzie z tradycyą. Studyum talmudu miało wartościowy wpływ wychowawczy i ćwiczyło intellekt żydowski w niezwykły sposób.

Dzięki równouprawnieniu i emancypacyi politycznej rozluźnił się i rozwiązał wewnętrzny związek Żydostwa. Emancypacya przyniosła z sobą dwa problemy: społeczny i duchowy. Kwestya socyalna jest dla jednostki najcięższem zagadnieniem. Musi się dostosować do obcego społecznego otoczenia i trybu życia. Z powodu właściwości narodowych i wybitnie narodowego charakteru Żydostwa jest zupełna asymilacya żydowskiej jednostki niemożliwością. Ale tendencya do zasymilowania się za każdą cenę zdeprawowała pierwotny żydowski charakter. Szczególnie ujemnem było działanie systemu wychowawczego zachodnio- europejskich Żydów na młodzież, którą starano się wychować w duchu ukrywania swego pochodzenia i lekceważenia własnego narodu. I jeśli w konsekwencyi tego wadliwego systemu wydarzają się w naszych szeregach wypadki zdrady i chrztu to nie jest to konsekwencyą braku charakteru lecz właśnie naturalna konsekwencya asymilatorskiego wychowania. O wypadkach wystąpienia z gminy żydowskiej nie chcę wcale omówić.

Tak więc jest koniecznością zastąpić dawną wspólnotę gminną, dawną wyłącznie religijną łączność nową, na nowych zasadach opartą. W tym kierunku dokonał Teodor Herzl cudu. Narodowe odrodzenie Żydostwa, które nam przyniósł syonizm ma dla utrzymania żydostwa jaknajdonioślejsze znaczenie. Nowa młodzież żydowska ma już swe własne milieu. Nie jest już skazana na to, by z opuszczoną głową i wyciągniętą ręka stać u drzwi obcych.

Przez syonizm dokonywane centralizowanie naszego narodu w Erec Izrael wskrzesi nasze duchowe tradycye. Stoimy jeszcze u początków wskrzeszenia starego ducha żydowskiego. Uniwersytet hebrajski jest pierwszym krokiem na drodze, po której musimy kroczyć, jeśli się mamy okazać godnymi wielkiej naszej przeszłości.

Bezwzględna walka przeciw teoryi względności.

20.000 dolarów za obalenie teoryi Einsteina!

Namiętna walka, prowadzona zarówno w obronie jak i przeciwko nauce Einsteina przez jego zwolenników i przeciwników utknęła od roku na martwym punkcie. Jak wiadomo, ekspedycya naukowa, do której należeli wybitni uczeni amerykańscy i angielscy, a która została zorganizowana dla poczynienia obserwacyi podczas zaćmienia słońca, znalazła nieomylne argumenty, potwierdzające słuszność teoryi wielkiego fizyka. Następnie jednak sławny w całym świecie przyrodnik Michelson ogłosił sprawozdanie z całego szeregu eksperymentów, zdających się przemawiać przeciwko teoryi względności.

Po tej publikacyi w obu obozach panował przez czas jakiś spokój. Obecnie walka rozpoczęła się na nowo z niemniejszą gwałtownością. Pierwsi przypuścili atak przeciwnicy uczonego. Włoski profesor Casarza, który już raz ogłosił broszurę przeciwko teoryi Einsteina, usiłuje raz jeszcze podkopać naukę względności za pomocą krytycznej analizy, wydanej w formie książki. Jak większość przeciwników

tnym naszego kowalnego pokolenia.

Forma się jego na ogół nie zmieniła. Czernichowski należy do tego rodzaju artystów, którzy się artystami rodzą. Talent jego, z wyjątkiem juwenilii odrazu zabłysł w pierwszych utworach, mimo że długo szukał redakcyi przychylnej dla tworów swego pióra. Tylko klasyczne znamiona jego twórczości, polegające na niepowtarzalności i nieprzeinaczalności najmniejszego chociażby słówka w jego schedzie twórczej, nabrały sugestywnej prawie dotykalnej pełni. Ustąpiła również z biegiem lat szorstkość języka, z którym się Czernichowski przez cały ciąg swej twórczości borykał, władnąc z początku tylko językiem Tnachu. Ale tak, jak w treści, nastąpiła kondensacya i we formie. Obrał sobie jako ulubioną swą formę sonet, ten najsilniejszy, niezawodny probierz dojrzałego talentu. A chociaż z wszystkich cywilizowanych języków, język hebrajski najbardziej oporny jest formie sonetu, to dokonał tego gwałcącego wtłoczenia, tego twórczego inkarnowania tak mistrzowsko w swych cyklach sonetów: (każdy cykl liczy 15 sonetów, końcowy wiersz każdego sonetu zaczyna następny, a wszystkie pierwsze wiersze (czyli i ostatnie) tworzą ostatni sonet) „Słońcu“, „Sonety krymskie“, „Nad krwią“, że i tych nawrócił, którzy silne mieli wątpliwości w zdolności adaptacyi i asymilacyi języka hebrajskiego.

Lew Haym.

Exlibris VI.

Organ Tow. Miłośników Książki w Krakowie

Bez przesady — ale po przeczytaniu tego zeszytu zawierającego 89 tablic rotograwiurowych, ilustrujących dwieście szesnaście stron równie poważnego, jak ciekawego tekstu, doznaję uczucia niepokoju, żem skonsumował tanim kosztem owoc wypielęgnowany świadomą miłością garstki ludzi, że siedzę przed dziełem w pełnem znaczeniu tego pojęcia. Nic mi już nie pomoże na ten sentyment France'owski do książek i bibliomanów, ani nawet argument, że się w ten sposób niewiele pomaga dobrej sprawie dziś, kiedy tak często doznaje się obowiązkowego zaparcia tchu pod wrażeniem lada okolicznościowego wypadku.

Oglądam stronę zewnętrzną, szatę — jaka wykwintność edycyi: czysty, urozmaicony druk, na wybornym, białym, bezdrzewnym papierze wytwornie skomponowana kolumna. Do tego solidne zszycie.

Pozwolę sobie na nietakt wobec ludzi, którzy wydaniu temu tyle swojej kultury użyczyli i starań niezwykłych dołożyć musieli i — mówić będę o zdziwieniu mojem, że okres powojennej udręki dla spraw intymnych ducha skończył się. Dla „spraw ducha“ piszę, bo gdy o inne przejawy życia idzie, to dbanie o ich zbytkowność ujawniło się daleko przed nuniędzeciem dolegliwości powojennych, a nawet — wojennych! Idę tu w sukurs bardzo aktualnej, choć drobną garstkę niepokojącej sprawie, którą Prz. Smolik w art. „O współczesnej książce“ porusza (Artykuł ten, mojem skromnem zdaniem, ze względów treściowych powinien się był znaleźć na początku).

Skarży się w nim autor na karygodne lekceważenie sobie obowiązków społecznych przez wydawców, wciskających w ręce dzieci i dorosłych książki, zupełnie wystarczające do stępienia prymitywnego poczucia piękna u czytelnika, a u ludzi z zdecydowanym smakiem mogą wzbudzić wstręt.

Nie brak wprawdzie u nas ani materyału drukarskiego, ani utalentowanych artystów, szczerze oddanych uszlachetnianiu książki, ale brak ścisłej współpracy, zestrojenia wszystkich sił na książkę się składających — bądź z braku fachowej wiedzy ilustratorów, bądź wskutek niedostatecznego wykształcenia albo zachłanności wydawcy. W szczęśliwym wypadku powstają dzieła niescalone organicznie, albo co częstsze — tandeta: złocone brzegi i okładka zamykają mętny druk na lichym papierze, zszytym drutem. Ewentualne usprawiedliwienie jakościowo niskiej produkcyi, potrzebą taniej książki dla społeczeństwa ubogiego, odpada wobec faktu, że właśnie te wydawnictwa — tanie nie są.

Powszechny brak starań o zadawalające choćby wydanie, dostatecznie udowadnia niestaranny układ książki. Bo układanie niczego

Einsteina i profesor Casarza nie zwalcza teoryi względności w tym celu, aby dać odpowiedź na naukowy problemat, ale raczej dla motywu osobistego. Praca jego mierzy bardziej w osobę uczonego, aniżeli w jego teoryę. Dlatego nie należy do wywodów jego przykładać większej wagi niż do całego szeregu pamfletów, których autorowie kierują się mniej naukowemi rozważaniami, aniżeli uczuciami osobistemi.

Tak samo, jak poprzedni przeciwnicy Einsteina, profesor włoski nazywa usiłowanie Einsteina zastąpienia teoryi Newtona i klasycznych pojęć fizyki przez nową teoryę przedsięwzięciem szalonem. Zarzuca Einsteinowi, że nadał optyce, nauce o świetle znaczenie najwyższe i rozstrzygające. Według Einsteina, ta gałąź nauki może wyjaśnić problemat najtrudniejszy ze wszystkich męczący i nie należący wcale do jej dziedziny, a mianowicie kwestyę rzeczywistego składu materyi. Według teoryi Einsteina nie istnieje na świecie żaden stały, nieruchomy, absolutny punkt. A jednak właśnie stały punkt odkrył w optyce. Stojąc na tym punkcie, chciałby poruszyć z posad całokształt nauk przyrodniczych.

Walka przeciw teoryi Einsteina przeniosła się w ostatnich czasach z Europy do Ameryki. Obok Michelsona dyrektora fizycznego laboratoryum na Uniwersytecie Chicagowskim, profesor Einstein ma teraz nowego zapamiętałego przeciwnika w osobie Henryka Gordona Gatego dyrektora wyższej uczelni technicznej w Chicago. Amerykanie prowadzą naukę na zupełnie inny sposób, aniżeli uczeni w Europie. Z prawdziwie amerykańskiem zrozumieniem dla rzeczy praktycznych i materyalnych pragną naprzód zdobyć środki pieniężne, potrzebne dla dalszego prowadzenia kosztownych eksperymentów, do ponownego zbadania twierdzeń Einsteina.

Gordon Gate rozwija szczególną ruchliwość. Otrzymawszy od kilku chicagoskich mecenasów pokaźną sumę dwudziestu tysięcy dolarów zwrócił się w tych dniach na nowo z odezwą do finansowych magnatów Ameryki, by zaofiarowali dalsze 100.000 dolarów, gdyż w przeciwnym razie dalszy postęp pracy będzie wstrzymany. Sumy dotychczas wypłacone — mówi odezwa — zostały wydane w zupełności na urządzenie własnego laboratoryum.

Przedewszystkiem zachodzi pytanie, czy Amerykanie zechcą by rozstrzygnięcie kwestyi, czy Einstein ma słuszność, kosztowało ich sto tysięcy dolarów. Ale gdyby nawet Gordon Gate znalazł szczodrych mecenasów, pozostanie jeszcze kwestya, czy dowody, jakie spodziewa się uzyskać przez swoje eksperymenty naprawdę odegrają tę decydującą rolę jaką im przypisuje nie wychodzący z rzeczowego założenia Amerykanin.

Jakikolwiek będzie rezultat, teorya Einsteina pozostaje epokowem dziełem ludzkiego ducha, jakie przejawia się chyba raz jeden w przeciągu całego stulecia.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Zaniedbany dział komunikacyi

Znaczenie transportu dla przemysłu i handlu. — Rozpaczliwy stan dróg wodnych. — Inicyatywa prywatna a rządowa.

Ostatnie zmiany taryf kolejowych wprowadzone przez Rząd dla obrotu surowcami i półfabrykatami w Polsce, mające na celu protegowanie rodzimego przemysłu, mają tę słabą stronę, że tylko w nieznacznej mierze przynoszą ulgę w kosztach transportu i w niewielkim stopniu będą się mogły przyczynić do zwiększenia obrotu tak wewnętrznego, jak i zagranicznego.

Polska, będąca krajem, obfitującym we wszelkiego rodzaju surowca, warunkującego istnienie jej przemysłu oraz w produkty rolnicze, jest w tym położeniu, że taniość środków transportu odgrywa dominującą rolę dla jej produkcyi i obrotu, zwłaszcza, że wymienione artykuły przedstawiają niekorzystny stosunek ilościowy do wartości i że rozmieszczenie ognisk przemysłowych i handlowych powoduje konieczność znacznego obrotu transportowego.

Drogami odpowiedniemi dla tego obrotu ze względu na ich taniość mogą być jedynie drogi wodne, co zresztą dawno już zrozumiały państwa na Zachodzie, pielęgnujące sieć tych dróg na swoich obszarach i dbając o budowę coraz to nowych połączeń. Polska w okresie rozwoju ekonomicznego znakomicie wywiązała się ze swego zadania, budując szereg najważniejszych połączeń kanałowych między poszczególnemi zlewami rzek i umożliwiając w ten sposób obrót wewnętrzny i zagraniczny wytwarzanymi w kraju produktami. Śladem tej rozumnej gospodarki są dotychczas istniejące kanały, jak Muchawiecki, Augustowski, Ogińskiego, Bydgoski itd.

Niestety, dziś sprawa połączeń i dróg wodnych spotyka się z dziwną obojętnością czynników decydujących o polityce życia gospodarczego — poza ostatnim z wymienionych kanałów wszystkie są w stanie rozpaczliwym, tak że nietylko nie posiadają żadnego prawie znaczenia dla całokształtu dróg wodnych ale i lokalne znaczenie niewielkie. Zresztą zagadnienie doprowadzenia do stanu używalności tych kanałów stoi w ścisłym związku z regulacyą i uspławnieniem rzek, pod którym to względem Polska zajmuje ostatnie miejsce w Europie Środkowej, a jej zaniedbanie dróg wodnych częstokroć przebracza rosyjskie „niesprzeciwianie się złu". Najlepszym dowodem sielankowych zapatrywań na znaczenie dróg wodnych, jest chociażby rozłożenie prac przy regulacyi Wisły, głównej arteryi wodnej Rzeczypospolitej, mogącej oddawać nieocenione usługi przy transporcie wewnętrznym i zagranicznym, na lat nie mniej nie więcej tylko 40. Nie można sobie tego projektu wytłómaczyć brakiem środków materyalnych, czy też niemożliwością prędszego wykonania tych prac — regulacye rzek tej długości w Europie Zachodniej odbywały się w terminach 4 razy krótszych, lecz tylko poprostu niedocenianiem znaczenia komunikacyi i transportu wewnętrznego wzdłuż linii wodnych.

W kraju, który posiada zaledwie 70 klm. niedogodnego brzegu morskiego i jeden jedyny embrjon własnego dobrego portu morskiego w kraju w każdym razie zdecydowanie lądowym, znaczenie wewnętrznych dróg wodnych jest dla rozwoju komunikacyi decydujące.

Coprawda w ciągu ostatnich lat powstało T-wo Propagandy Dróg Wodnych, które obecnie jest na drodze do przekształcenia się w bardziej konkretną S-kę Akc., i podobno towarzystwo to nosi się z projektami budowy nowych ważnych połączeń kanałowych, między innemi połączeniem Górny Śląsk — Włocławek — Gdańsk, ale odnosi się wrażenie, że jest tam więcej pożytecznej inicyatywy, niż kapitału, tego rodzaju imprezy urządzane przez przedsiębiorstwa prywatne, przy słabym u nas kapitale, są z góry skazane na suchotniczy żywot. Rozbudową dróg wodnych na terenie Rzeczypospolitej może się zająć skutecznie jedynie całe społeczeństwo, działając przez dwa najważniejsze swe organy wykonawcze: rząd i władze komunalne.

Jak „Rozwój" walczy z „zalewem" żydowskim?

(sn) Wychodzi w Krakowie od niedawna tygodnik, zwący się „Głos Mieszczański" a szerzący „idee" Rozwoju na gruncie krakowskim. Pisemko to nie wstydzi się zamieszczać denuncyacyi przeciw kupcom żydowskim o rzekome naruszanie przepisów o czasie pracy i nawet urządza „ankietę", zapraszając czytelników do uprawiania takich donosów.

Dla zbudowania zaś swego grona wiernych zamieściło to pisemko w ostatnim numerze (z 24. maja) pod tytułem „O obronę handlu przed zalewem żydowskim" następujący wyjątek z przemówienia posła Dymowskiego (Ch. D.) w czasie dyskusyi budżetowej w Sejmie:

„Od początku istnienia wolnej Polski, za mało uwagi zwracaliśmy na nasz handel, jak się zadje z powodu pewnej abominacyi, jaką odczuwa nasza staro-szlachecka psychika. Dlatego też to zaniedbanie musimy teraz naprawić. — Sprawa handlu żydowskiego nie jest sprawą antysemityzmu, lecz sprawą organizacyi naszego życia gospodarczego. — Nie możemy dopuścić do tego, by jedna z najważniejszych dziedzin życia pozostawała wyłącznie

---

prawie więcej nie wymaga, chyba — smaku.

Nie poprzestał autor na wywodach teoretycznych, dodając tablice z naklejonemi oryginalnemi kartkami karty tytułowej albo tekstu, najpiękniej w kraju wydanych dziewięciu książek z różnych dziedzin. Na szczególną uwagę zasługują Iłłakowiczównej „Rytmy dziecięce", z znakomicie dostrojonemi ilustracyami trójbarwnemi Z. Stryjeńskiej; kolumnę projektował architekt Stryjeński.

Trzynastu rycinami z XV w. zainteresowała się Z. Ameizenowa w pracy swojej o Ink. graficznych Biblij. Jag.". Są to zabytki niezmiernie cenne (wszystkie w zeszycie ilustrowane), jeśli się zważy, że są wśród nich ogromnie rzadkie a nawet sześć unikatów.

Za jeden z miedziorytów, I. v. Meckenema dyrekcya Biblj. Ces. w Wiedniu ofiarowała zbiór kosztownych rycin, między niemi Dürera i Rembrandta.

Z jednej z wielu tablicowych odbitek — znajdujących się obok tekstu treściwej rozprawki bibliograficznej J. Sokulskiego o „Tajnej prasie i jej kierownikach w dobie powstania styczniowego" (1861—64) wyjmuję fragment znamienny dla ówczesnych nastrojów społecznych: „Pobudka" Nr. 2, 15 list. 1861 r.; Wiadomości bieżące: ...W Warszawie aresztowania nie ustają, owszem codzień powiększają rozmiary. Po osadzeniu w Cytadelli, bez racyi i powodów mnóstwa zacnych Obywateli i czcigodnych kapłanów, targnięto się w reszcie na nietykalną głowę naszego kościoła, Administratora Arcybiskupstwa Ksiądz Białobrzeski porwany został do więzienia w nocy pomimo choroby, która go od kilku dni trzymała w łóżku.

Bracia nasi wyznania mojżeszowego, niejednokrotnie dowiedli, że zawsze z nami gotowi dzielić dobre i złe losy, jakie dla dzieci tej ziemi zgotowała Opatrzność. Świątynie zamknięto, a duchowieństwo, które stanęło z naszem w bratnim szyku, dziś tę serdeczną unię uświęca wspolnem więzieniem. Nadrabin Majzels, kilku duchownych i prezes dozoru bóżniczego porwani do Cytadelli"...

Obszerniejsza praca L. Wasilewskiego omawia „Prasę tajną rewolucyjną w zaborze rosyjskim w dobie popowstaniowej", a więc w okresie prawie zamarłym aż do ostatniego dziesięciolecia ubiegłego wieku, w którem P. P. S. pchnęła prasę na drogi celowe. I w tej dziedzinie partya rzeczywiście pokazała na co zdo być się może spoista i karna organizacya. Zaczęto mimo dotychczasowych „wsyp" wydawać „Robotnik" i od tego czasu wychodził stale, podziwiany i kochany w kołach społeczeństwa a nieustannie wściekle drażniący żandarmów rosyjskich. Skompromitowane władze bezpieczeństwa musiały okłamywać rząd, że Robotnik wychodzi w Londynie, jakkolwiek zuchwale przynosił wiadomości najświeższe. Wokoło miejsca druku poczęły się tworzyć legendy... To też tem większe było przerażenie, kiedy w nocy na 22go lutego 1900 r. żandarmeryi udało się wykryć w Łodzi drukarnię „Robotnika" i aresztować jego redaktora — Józefa Piłsudskiego. W czasie swego istnienia drukarnia znajdowała się kolejno w Lipniszkach (na Litwie), w Wilnie, Łodzi, Kijowie, Rydze i Warszawie. Wysokość nakładu dochodziła czasem do 50.000 nr. Podobnie urządzał się „Bund", jakkolwiek jego Arbajterstyme tak się nie szczęściło. Niemniej interesujący jest fakt, że pierwszą tajną drukarnię założył prowokator.

Z cennych artykułów A. Birkenmajera: Krakowskie wydania t. zw. „Philosophia pauperum"; J. Krzyżanowskiego: „Klocek powieściowy z XVI w."; Wł. Folkierskiego: Polonica w Muzeum Paola Giovo" i Fr. Bielaka: Nieznany utwór A. Dygasińskiego: „Ostatnia wyprawa Albertusa"; ostatni specyalnie interesujący jest ze względu na bardzo dowcipną w treści mistyfikacyę literacką, drukowaną w 25 egzem. — podpisana: A. Dygas. Dzięki jej zykowi potrafi autor nadać książce pozór pochodzenia z XVII w. Dołączony również fragment tej powieści.

Powracając z końcem ogólnie do Exlibrisu, uważam mimo zadowolenie, jakie daje treść różnorodna, że dalsze rozszerzanie zakresu zainteresowania tego cennego czasopisma, doprowadziłby mogło do rozbicia jego struktury treściowej. Jestto sprawa nad którą, mojem zdaniem, należałoby pomyśleć. M. W.

prawie w rękach obcych.

Jedną z najważniejszych jest polityka celna. Dlatego zgłaszam rezolucyę:

Sejm wzywa Rząd do przedłożenia ustawy celnej najpóźniej w kadencyi jesiennej tego roku".

Czy nie jest to typowy przykład manii prześladowczej? Co ma wspólnego polityka celna z „zalewem żydowskim w handlu"? — Właściwie to określenie tych bredni jako mania prześladowcza jest dla sławetnego prowodyra „Rozwoju" zbyt pochlebnem, bo suponuję u niego dobrą wiarę...

Mimochodem warto zaznaczyć, że „staroszlachecka abominacya" p. Dymowskiego do handlu jest bardzo silna, skoro p. poseł nie wie jeszcze o tem, że od roku mamy już ustawę celną! To jednak dla p. posła jest głupstwem — grunt, by bronić się przed zalewem żydowskim...

HANDEL.

POLSKO-ANGIELSKI TRAKTAT HANDLOWY A KOLONIE. Postanowienia traktatu handlowego i nawigacyjnego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Zjednoczonym Królestwem stosują się również do następujących koronnych kolonii brytyjskich: Jamajki łącznie z kompleksem wysp archipelagu, wyspy Laoward, Ambii, wysp Falklandzkich, wyspy św, Maurycego i Malty.

UDZIAŁ ZAGRANICY W V. TARGACH WSCHODNICH. Ambasador francuski w Warszawie zawiadomił oficyalnie zarząd targów wschodnich we Lwowie, iż Francya w r. b. chce wziąć wydatniejszy udział w targach, niż dotychczas. Sekcya polsko-francuska izby handlowej we Lwowie zajmie się urządzeniem francuskiego pawilonu. W Anglii panuje duże zainteresowanie targami wschodniemi, ponieważ angielskie koła gospodarcze dopatrują się w tych targach doskonałego punktu wypadkowego na wschód. Kupcy tureccy mają zamiar również wziąć udział w targach, o czem zawiadomił zarząd przez posła tureckiego w Warszawie. Poselstwo japońskie w Warszawie zwróciło się również do zarządu targów, z prośbą o informacye co do znaczenia i organizacyi targów, gdyż zamierza podjąć odpowiednie kroki w japońskich kołach handlowych.

NOWA POLITYKA CELNA W ANGLII Angielskie ministerstwo handlu zastanawia się nad zastosowaniem ustawy o ochronie przemysłu do fabryk pończoch, rękawiczek, skór fabrycznych i wyrobów skórzanych. Przemysł superfosfatowy zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą o wzięcie go pod ochronę celną. Cła ochronne, niezgodne z duchem wolnego handlu, panującym w Anglii świadczą o wzmożeniu się kryzysu w niektórych gałęziach angielskiego przemysłu.

NOWA POLITYKA WĘGLOWA RUMUNII. Rząd rumuński postanowił zaopatrywać swoje koleje w węgiel pochodzący wyłącznie z kopalń krajowych. Pochodzi to z usiłowań zrównoważenia bilansu handlowego, w którym przywóz węgla z Polski i Azyi Mniejszej figurował, jako pozycya wysokości kilku set milionów lejów. Oprócz tego rząd rumuński postanowił przystosować swój tabor kolejowy do opalania ropą naftową.

APROWIZACYA

SPADEK DROŻYZNY W KWIETNIU R. B Drożyzna w Warszawie w porównaniu z mracem, w kwietniu rb. zmniejszyła się o 0.6 procent. Z ważniejszych pozycyi, wchodzących w skład teoretycznego budżetu przeciętnej rodziny, służącego za podstawę obliczeń komisyi statystycznej, wykazują zmiany: żywność — spadek 2.6 procent, opał — spadek 2.6 procent, mieszkanie — zwyżka 12.4 proc. inne wydatki — spadek 0.1 proc. W porównaniu z okresem przedwojennym koszty utrzymania w Warszawie wzrosły o 50 procent, w porównaniu z kwietniem r. ub. przeciętnie o 20 procent.

Dział sportowy.

Slavia i Viktoria Žižkov w Krakowie. — Bieg okrężny III. Kuryera Codz. — Z kraju i zagranicy. — Sukcesy czeskie.

Ostatni pobyt dwóch bardzo silnych klubów czeskich Slavii i Viktoryi Žižkov nie może dać powodu do biadania nad upadkiem klasy footbalu krakowskiego. Tak Makkabi, jak i Cracovia, mimo znacznie osłabionych składów pokazały grę bardzo piękną, a osiągnięte wyniki należy uważać za bardzo zaszczytne, aczkolwiek według przebiegu gry powinny być dla naszych drużyn korzystniejsze. W Makkabi znać już pracę trenera; drużyna nabrała startu biega lepiej i wytrzymuje bez zmęczenia całą grę. Brak jej jednak zupełnie strzałów. Jeden strzelec w ataku Makkabi mógł w zawodach przeciw Slavii zdobyć przynajmniej 5 bramek. Cracovia również nie w najlepszym składzie, bez Kałuży, Szperlinga i Chruścińskiego, sprawiła wygranym wynikiem nad silną Viktoryą niespodziankę.

SLAVIA—MAKKABI 1:1 (0:1).

Po oficyalnem przywitaniu drużyn i wymianie proporców rozpoczyna się z miejsca nader żywa gra. Czesi atakują w szybkiem tempie i zdaje się zrazu, iż zgniotą Makkabi, która w pierwszych chwilach się broni Nie długo znajdują się jednak Czesi w ataku. Schneider II wysyła raz po raz atak Makkabi w pole i po kilku już minutach gra staje się otwartą a nawet zaznacza się pewna przewaga biało-niebieskich. Makkabi przygniata prawie zupełnie gości, nie umie jednak wykorzystać cyfrowo swej znacznej przewagi. Czesi zupełnie zdeprymowani piękną grą Makkabi skupiają się w komplecie na swej połowie i bronią się dzielnie. Szczególnie odznaczał się dobrze u nas znany jeszcze z przedwojennych czasów internacyonał czeski bramkarz, Klapka, który dzięki swej nadzwyczajnej rutynie i umiejętności uratował Slavię od przegranej. Czesi rzadko przechodzą na połowę Makkabi, są jednak pod bramką groźniejsi. Po jednym z przebojów, gdy Schneider odbił piłkę z pod bramki chwyta ją napastnik i niespodziewanym wolnym pakuje piłkę w siatkę. Makkabi nie zraża się utratą punktu i wytrawnie atakuje. Po przerwie Makkabi nadal w przewadze, liczne jej jednak ataki kończą się na polu podbramkowem gdyż żaden z napastników nie ma odwagi strzelać. Pięknie strzelonego przez Glasberga wolnego nie uznaje sędzia z powodu offseidu. Pod koniec osiąga Blassbalg jedyną bramkę dla swych barw i ustanawia końcowy wynik nader zaszczytny dla Makkabi.

Czesi okazali się drużyną fair grającą systemem wybitnie kombinacyjnym, technicznie doskonale wyszkoloną i zachowującą się przeciwnie, jak inne drużyny czeskie, nadzwyczaj spokojnie na boisku Gra Slavii spotkała się z nadzwyczajnym uznaniem publiki, która darzyła oklaskami skuteczne akcye gości.

Makkabi miała jeden ze swoich najlepszych dni. Mimo braku Schneidra I. w obronie i Goldflussa w ataku, których zastąpili rezerwowi Rössler i Kling, zaprezentowała się jako całość pierwszorzędnie i nie wykazywała żadnego słabego punktu. Szczególnie wybijała się skutecznie grająca obrona i pomoc, które znakomicie się rozumiały i trzymały ustawicznie w szachu atak gości. Atak szedł pod kierownictwem młodego Klinga znakomicie. Brak mu jednak jeszcze decyzyi do strzałów. Skrzydła zazwyczaj dobre grały słabiej niż zwykle.

Zawody prowadził p. Rutkowski znakomicie. Widzów przeszło 2,000.

* * *

MAKKABI II.—LEGIA 3:0.
MAKKABI III.—JEHUDA 2:0.

* * *

CRACOVIA—VIKTORYA ŽIŽKOV 1:0 (0:0).

Cracovia osłabiona brakiem graczy, którzy reprezentowali Polskę w Pradze, jakoteż Kałuży, (któremu jak obiegają wieści „wyższa władza domowa" grać nie pozwala) osiągnęła zupełne zasłużone zwycięstwo nad Viktoryą dzięki umiejętnemu stosowaniu systemu jednego obrońcy, któremu Czesi nie potrafili przeciwstawić skutecznej akcyi. Gra do pauzy zmienna, lecz bez rezultatu wykazuje po przerwie pewną nieznaczną przewagę Cracovii, która też w tej fazie zdobywa jedyną bramkę dnia.

Sędzia p. Seidner, bardzo dobry, oryentował się wyśmienicie w ofseidowych sidłach zastawianych— zbyt może często — przez „mistrza" tego systemu Fryća. Widzów około 2,500.

* * *

URANIA—ZWIERZYNIECKI 0:0 (mistrzostwo).

BIEG OKRĘŻNY Kuryera należy obecnie w Polsce do najpoważniejszych imprez lekkoatletycznych, czego dowodem jest olbrzymia — jak na nasze stosunki — ilość zawodników. Z całej prawie Polski zjechali się co najlepsi biegacze, by zdobyć [...]tny puhar wędrowny. Wśród zgłoszonych spo[...]my nazwiska znanych już u nas biegaczy B[...] Zillera i Sałka jakoteż mniej znanych u nas lw[...]skich biegaczy Sawaryna i Jura. Tylko Wars[...] nie obesłała biegu???

Punktualnie o godz. 10 stanęło na starcie 13[...] wodników, wśród których obok przedstawicieli [...]bów sportowych dało się zauważyć wielu żołnie[...] i skautów. Nader licznie były reprezentowane [...] górnośląskie.

Na dany przez startera znak wyruszyli zawodn[...] przez wyznaczoną trasę, poprzedzeni przez [...] cyklistów. Od początku prowadzi Lwów. Obaj lw[...]scy zawodnicy wysuwają się przed innych i pro[...]dzą znaczną potem coraz bardziej zmniejszającą [...] odległością. Lwowiacy prowadzą aż do mety, [...]gnąc przestrzeń od ulicy Lubicz do mety w [...] szybkiem tempie. Pierwszy przybył do mety Sawa[...]ryn w czasie 13'51, 2-i tuż za nim w odstępie o p[...] piersi Jur, także Lwowianin. Trzeci Freyer z T[...]brzega. Z pośród startujących 135 zawodników doszło do mety zaledwie 9. Trasa wynosiła 4,2[...] Po ukończeniu zawodów wręczył — po krótk[...] przemówieniu — profesor Flach zwycięscy Saw[...] nowy puhar, a redaktorowa Dąbrowska ozdob[...] dalszych piętnastu zawodników pamiątkowymi [...]nami. Organizacya zawodów bardzo dob[...]

* * *

Lwów. Hasmonea—Wisła 1:1. Czarni—Wisła [...] Polonia (Przemyśl)—Hasmonea 2:1. Pogoń — [...] p. 4:1.

* * *

Warszawa. Polonia—Galia (Paryż) 10:1. Polon[...] Galia 4:0 Francuska drużyna zawiodła w obu gr[...] zupełnie.

Tennis. W grze poj. panów zwyciężył Grus[...] w grze pań Poradowska w grze zaś podwójnej [...]nów Kowalewski—Drewnowski.

PRAGA była widownią senzacyjnych spotk[...] międzynarodowych z okazyi równocześnie odby[...]jącego się kongresu fotbalowego. Polska spotk[...] się w piątek z reprezentacyą Czech, w sobotę [...] wystąpiła przeciw takowej Austrya. Przeciw Po[...] wystawili Czesi team tak zwanych „amatorów". k[...]ry jednak zupełnie nie ustępuje teamowi zawodo[...]mu, a nawet jak to wykazały zawody próbne tak[...] przewyższa. Polska osiągnęła dość zaszczytny [...]nik 1:2 i pokazała grę ładną, aczkolwiek mniej [...]teczną. Ciekawem jest, iż obrona, do której w Po[...] nikt nie miał zaufania i z wystawienia której r[...]no kapitanowi związkowemu wyrzuty spisała [...] wcale dobrze. O ile Polska może być z wyniku za[...]wolona to klęska jaką poniosła reprezentacya Au[...]stryi od Czechów 1:3 (0:1) — jest dla pierwsz[...] druzgocącą. Austrya, która w ostatnich czasach [...]dniosła cały szereg poważnych sukcesów na tere[...] międzynarodowym, nie liczyła się z takim wynik[...] zawodów i mimo nienajlepszego ustawienia drużyn[...] spodziewała się wygranej.

Austrya: Aigner, Reiner — Blum, Geyer — Hof[...]mann — Kurz, Cutti — Häusler — Gschweidl [...] Swatosch — Fischer.

Czesi: Staplik, Hojer — Hojer Kolenaty — [...] — Carveny, Zimmer — Sedlaczek — Vanik — [...] Kratochwil

Również i trzecią reprezentacyą czeska odniosł[...] znakomity sukces, bijąc reprezentacyę Drezna 7:[...]

Praga. Union Žižkov — Viktorya 4:2.

Wiedeń. Rapid—M. T. K. 4:1; Wacker—Rudolf[...]hügel 3:1.

* * *

Wbrew rozkazowi P. Z. P. N., który zabronił Ge[...]liczowi (Pogoń) grać w barwach polskich, poniew[...] jest on optantem wyznaczając jednocześnie na je[...] miejsce Winnickiego („Czarni"). Jednak kapitan K[...]char przywiózł Gerlicza do Pragi.

Prezes P. Z. P. N. zaprotestował przeciwko tak[...]mu postępowaniu i oświadczył, że sprawę tę [...] pod referendum związków sportowych.

* * *

USTAWA O WYCHOWANIU FIZYCZNEM W SEJMIE.

Dowiadujemy się, że projekt ustawy „O Powsze[...]nem Wychowaniu Fizycznem i Przysposobieni[...] Wojskowem" zostanie wniesiony do Sejmu prze[...] M. S. Wojsk. w ciągu czerwca br.

Prawda powoli zaczyna zwyciężać...

„Głos prawdy“, organ szczerze demokratyczny, który kilkakrotnie już dobrze się zapisał jasnem i odważnem (a tak niezwykle rzadkiem w Polsce) postawieniem sprawy uregulowania stosunku państwa polskiego do mniejszości narodowych w duchu prawdziwie liberalnym, zamieszcza w ostatnim numerze na naczelnem miejscu artykuł zatytułowany „Walka czy próby porozumienia“, w którym autor dochodzi do następującego wniosku (podkreślenia nasze): „Przestańmy lubować się w ciągłem pieniactwie politycznem. **Zacznijmy od zaniechania walk z naszemi mniejszościami i uwzględniwszy aspiracye ich słuszne do najdalszych granic możliwości,** umiejmy je przekonać, że w Państwie Polskiem w tej czy w innej formie mogą znaleźć swobodę, przyszłość i pomyślność. Zdobądźmy się na jaknajdalej idące gesty **tolerancyi** — to podniesie odrazu nasz kredyt moralny. **Rozmówmy się spokojnie z Ukraińcem, Białorusinem a przedewszystkiem z Żydem, który na całym świecie czynnikiem jest centralistycznym i państwowym. Przestańmy popisywać się niby wielką ideą, antysemityzmem, gdyż ten na coraz większe naraża nas straty. Pomyślmy o załatwieniu kwestyi żydowskiej pozytywnie z pożytkiem dla wszystkich, miast łudzić się nadzieją wyparcia i zbojkotowania** tych milionów, które w swej masie wyemigrować nie mają dokąd ani poco. **Przestańmy się sami wreszcie bezmyślnie niechęcią do Żydów, niby hasłem jakiemś twórczem „podniecać“.**

KRONIKA.

Kraków, 26 maja.

— **POŁĄCZENIE LOTNICZE KRAKÓW—LWÓW.** Polska Linia Lotnicza „Aerolot“ S. A. przystępuje z dniem 26 bm. do otwarcia nowej linii powietrznej, łączącej Kraków i Lwów. Jest to przedłużenie linii Wiedeń—Kraków, która w niedalekim czasie sięgać będzie po Bukareszt i dalej na wschód, czyli połączenie Zachodu ze Wschodem. We wtorek dnia 26. bm. odlatuje po raz pierwszy ze Lwowa samolot wedle rozkładu lotu o godz. 8.00 i przylatuje do Krakowa o godz. 10.45, zaś z Krakowa o godz. 12.30 i przylatuje do Lwowa o 15,15, przelot zatem trwa 2 godz. 45 minut.

Komunikacya codzienna z wyjątkiem niedziel, przewozi także pocztę lotniczą oraz towary; dostawa w tymsamym dniu zapewniona. Bilet lotu kosztuje w jedną stronę Zł. 50, list lotniczy poczwórną normalną należytość czyli Zł. 0,60. Dowóz do i z lotniska objęty ceną biletu, auto odjeżdża z rynku, Biuro Podróży „Orbis“, punktualnie o godzinie 11.40, zaś z ul. Szpitalnej, Biuro Sprzed. Bil. Kol. o godz. 11.50.

— **KOLEJARZE RUMUNSCY W KRAKOWIE.** Wczoraj rano przybyła do Krakowa wycieczka kolejarzy rumuńskich z miasta Jassy, złożona z 26 osób. Wycieczkę prowadzi p. Romutus Ciulescu. Po powitaniu na dworcu przez delegacyę związków kolejarzy krakowskich goście zwiedzali zabytki miasta, przyczem złożyli piękny wieniec na kamieniu Kościuszki w Rynku głównym. Popołudniu wycieczka bawiła w kopalniach wielickich. Dziś goście rumuńscy udają się do Zakopanego.

— **Z POSIEDZENIA MIEJSKIEJ RADY SZKOLNEJ.** W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie miejskiej Rady szkolnej pod przewodnictwem inspektora dra Janika. Wnioski komitetu wykonawczego co do obsadzenia 23 wolnych posad kierowników szkół przedłożyli insp. Dłuska i insp. Orszulski, poczem członkowie Rady odbyli dłuższą dyskusyę co do poszczególnych kandydatów. Rada szkolna w szeregu wypadków poczyniła zmiany we wnioskach komitetu, poczem ustalono terna, które będą przedłożone kuratoryum do zatwierdzenia. Następnie obradowano nad sprawą rozbudowy szkół, przyczem uchwalono wniosek dra Müllera, aby inspektorat szkolny w przeciągu 3 miesięcy wygotował projekt budowy nowych szkół powszechnych na najbliższe pięciolecie. Wkońcu insp. Janik zawiadomił, że w najbliższym czasie rozpoczęta będzie budowa szkoły powszechnej na Warszawskiem.

— **POLSKI ZWIĄZEK EMERYTÓW, RENCISTÓW I WDÓW W KRAKOWIE** komunikuje nam: W ostatnim tygodniu zaznaczyli członkowie komisji emerytalnej na plenum Sejmu, jak rząd krzywdzi emerytów, a zwłaszcza Dr. Emil Sommerstein podniósł wszystkie ze strony rządu wobec emerytów popełnione niesprawiedliwości. Polski Związek emerytów, rencistów, wdów i sierot kolejowych w Krakowie po porozumieniu się z posłami z komisyi dla spraw emerytalnych urządza wiec zrzeszeń emerytów państwowych, kolejowych i wojskowych w dniu 30 maja 1925 roku w sali Rady Miejskiej o godzinie 9. Spodziewamy się przybycia na wiec ten około 12 posłów sejmowych, oraz zaproszonych delegatów wybitnych prawników, sędziów itd. Usłyszą emeryci, wdowy i sieroty, jak polska ustawa z roku 1921 gwarantowała emerytom kolejowym pełne uposażenie emerytalne, oraz stałe zastosowanie stawek drożyźnianych, stosowanych do pracowników w czynnej służbie pozostających, a zarazem, jak nową ustawą z roku 1923 wszystkie te dobrodziejstwa zostały im zrabowane.

— **WIEC INWALIDÓW I WDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE** z udziałem delegatów miast Małopolski odbył się w niedzielę w sali „Sokoła“. Omawiano sprawę koncesyi szynkarskich, błędnie interpretując wstrzymanie ich rozdziału rzekomą interwencyą finansisty amerykańskiego. Pozatem podnoszono słuszne skargi na niewłaściwy przydział sort papierosów, co odbija się nietylko na inwalidach, lecz także na skarbie państwa. Wreszcie poruszono sprawę przyznawania rent i sprzeczne z ustawą inwalidzką praktyki administracyjne.

— **Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH.** W niedzielę odbyło się posiedzenie wydziału Syndykatu Dziennikarzy krakowskich pod przewodnictwem prezesa Dra Beaupre. Uchwalono zakupić większy obszar gruntu na Podwalu pod budowę domu dziennikarzy, oraz omawiano wprowadzenie wzorowego kontraktu pracowników dziennikarskich. Wreszcie zajmowano się niepożądanem zjawiskiem wśród tygodniowych wydawnictw a w sprawie tej ogłoszone będą pewne uchwały.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w tygodniu od 17—23 maja br. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 9, na dyftryę 1, na dur brzuszny 1, na odrę 20, na malaryę 1, na różę 3.

— **ROZPRAWA O NALEŻENIE DO „JUGENDU“.** Jak już donosiliśmy, dziś rozpocznie się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw 59 młodocianym oskarżonym o należenie do niezalegalizowanego stowarzyszenia „Jugend“. Dziesięciu z nich odpowiadać będzie za kierowanie tem stowarzyszeniem. Obronę oskarżonych objęli adw. dr Bogdani, dr Bross, dr Feldblum, dr. Margulies, dr Pelzling, prof. dr Reinhold, dr Schnitzer, dr Schwarzbart i dr Woźniakowski. Rozprawa odbywać się będzie przed sędzią Hubaczkiem na wielkiej sali sądów przysięgłych.

Sprawca zamachu na konsulat czechosłowacki odstawiony do więzień sądowych

Stan umysłowy Lecha budzi wątpliwości. — Niezwykłe wyniki rewizyi w mieszkaniu sprawcy zamachu.

Jak się dowiadujemy, śledztwo policyjne w sprawie morderstwa, popełnionego w ubiegłą sobotę przez robotnika Lecha na Henryku Kołodziejczyku, woźnym konsulatu czechosłowackiego w Krakowie, zostało już ukończone. Lecha odstawiono wczoraj wieczór do więzień sądu okręg. karnego w Krakowie. Poza jego osobą nikt nie jest wmieszany w tragiczne zajście.

Dochodzenia policyjne były o tyle utrudnione, że Lech dawał chaotyczne odpowiedzi. Żalił się, że Pan Bóg nie chciał mu w nieszczęściu pomódz, a nawet bezskutecznie — jak mówił — „chodził piechotą na dwór austryacki i do cesarza Ferdynanda“. Szalonego czynu dopuścił się dlatego, że odmówiono mu wypłaty zapomóg rządowych do których był uprawniony jako ofiara wypadku w odlewni żelaza w Witkowicach pod Morawską Ostrawą. Lech odniósł wówczas zmiażdżenie lewej ręki, wskutek czego nie władał palcami, a komisya oznaczyła niezdolność jego do pracy na 30 do 40 procent. Przez szereg miesięcy kołatał bezskutecznie u władz czeskich o przywrócenie renty; wykonywał drobne roboty ślusarskie, które z trudem wystarczały mu na życie. Podczas wojny pełnił służbę przy trenie i już wówczas zdradzał objawy zaburzeń umysłowych. W roku 1918 po silnym ataku nerwowym został odesłany do kliniki prof. Pilza w Krakowie dla stwierdzenia stanu umysłowego. W klinice przebywał przez trzy miesiące. Obecnie ekspozytura urzędu śledczego zwróciła się do zarządu kliniki z prośbą o nadesłanie odpisu orzeczenia lekarskiego psychiatrów.

Od dłuższego czasu nachodził Lech liczne urzędy krakowskie, jak dyrekcyę policyi, urząd pośrednictwa pracy, gdzie żalił się, że z powodu wstrzymania wypłaty renty nie ma z czego żyć. Lech był znany wśród sąsiadów swych na Zakrzówku jako dziwak, zbierający na śmietniskach stare żelaziwa i odpadki blachy. Rok temu zgłosił się do dyrekcyi policyi i oświadczył, że ma dwa karabiny austryackie, ale ich nie odda bez zapłaty. Policya przeprowadziła wówczas w jego mieszkaniu rewizyę i znalazła 1 karabin który odebrano.

W czasie przedsięwziętej w ubiegłą sobotę bezpośrednio po aresztowaniu Lecha w jego mieszkaniu przy ul. Twardowskiego l. 89 na Zakrzówku rewizyi znaleziono kilkanaście naboi różnego kalibru, kapsle obustronne (detonacyjne), prymitywnie sporządzoną bombę z kubka do picia, wypełnioną materyałem wybuchowym, bagnet rosyjski, rurki blaszane, rurkę szklaną szczelnie zamkniętą, zawierającą jakiś płyn, oraz masy odpadków blaszanych, żelaza, szkła i td.

Lech zostanie poddany badaniu lekarzy znawców sądowych celem ustalenia poczytalności umysłowej. Wyniki badania lekarskiego zadecydują o toku postępowania sądowego co do Lecha.

Ujęcie groźnej szajki bandytów.

Powiaty chrzanowski i będziński były przez szereg miesięcy teroryzowane przez szajkę niebezpiecznych opryszków. Bandyci uzbrojeni w karabiny i rewolwery napadali na przechodniów i przejeżdżających kupców, rabując pieniądze i towary, przyczem uchodzili sprytnie przed pościgiem policyi. Przed kilku dniami zarządzono obławy policyjne w chrzanowskiem w czasie których ujęto: Pawła Klimosa, Wojciecha Knapika i Franciszka Barańskiego. Są oni podejrzani o 50 przestępstw, a w szczególności o napady rabunkowe, włamania kolejowe, fałszerstwo walut i td. Nadto w pow. będzińskim aresztowano w czasie obławy Stanisława Kowala, który wspólnie z dwoma dotąd jeszcze nieujętymi osobnikami dokonał napadu rabunkowego na 4 kupców w drodze między Galman a Myślakowicami. Ujętych bandytów odstawiono do więzień sądowych. Będą oni odpowiadać przed sądem doraźnym w Krakowie.

— POŻAR W ŁAŹNI. Wczoraj rano wybuchł pożar w łaźni przy ul. Paulińskiej L. 28. Ogień powstał od płonącej smoły w kotle ustawionym na podwórcu, przyczem zajęły się stosy desek. Od żaru popękały szyby w oknach łaźni. Straż pożarna ogień ugasiła.

— OFIARA WISŁY. Wczoraj o godzinie 17-tej utonął w Wiśle na Zwierzyńcu podczas kąpieli rezerwista 2 pułku lotniczego Zieliński.

— WŁAMANIE. Dnia 23 bm. włamali się nieznani sprawcy przy pomocy wytrycha do mieszkania Raczyńskiego, sędziego sądu apelacyjnego, zamieszkałego przy ul. Szpitalnej 17 i skradli na jego szkodę futro selskinowe damskie, 2 ubrania męskie, raglan, suknię, walizkę łącznej wartości 1560 zł.

— ZA TARGNIĘCIE SIĘ NA POLICYANTA. Wczoraj aresztowano Stanisława Sewerynę (lat 19) za targnięcie na posterunkowego podczas wykonywania przez niego czynności służbowych.

— KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Kapitan Eustachy Konowaluk, zamieszkały w koszarach Sobieskiego przy ulicy Warszawskiej doniósł, że dnia 24 bm. na ul. Basztowej z tylnej kieszeni spodni skradziono mu portfel z kwotą około 140 zł, legitymacyą akademicką z roku 1910, biletami wizytowemi, kuponami losów Czerw. krzyża i różnemi zapiskami.

— W NIEDZIELĘ, 24 bm. odbył się w Badenie Offnera, generalnego dyrektora sp. akc. Heinślub pana Zygmunta Offnera, syna pana Józefa Offnera, generalnego dyrektora sp. akc. „Heinrichsthal" we Wiedniu i pani Fanny Offnerowej z panną aKtarzyną Delmonte z Hamburga. 1665

— NARÓD ujarzmić można potęgą oręża „Branka" śmietankowa jakością zwycięża. 465

Z okazyi zaręczyn naszego kolegi i członka wydziału p. Izaka Trompetera z p. Anną Chaimówną z Tarnobrzega, gratuluje serdecznie Wydział stow. „Safa-Berura" w Mielcu.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO Dzisiaj gra L. Solski swoją niezrównaną kreacyę Wielkiego Fryderyka. Będzie to w obecnym cyklu występów ostatnie powtórzenie tej efektownej sztuki. Jutro przedstawi znakomity gość następne ze swoich arcydzieł sztuki odtwórczej, swego sławnego Harpagona w molierowskim „Skąpcu", który grany będzie w przekładzie J. Narzymskiego. „Skąpiec" grany będzie również tylko kilka razy, podobnie jak „Horsztyński", przeznaczony na następny występ świetnego gościa.

— Z BAGATELI. Dzisiaj we wtorek 26 bm. ukaże się raz jedyny dramatycznie silna sztuka Savoira i Noziera „Sonata Kreutzerowska". We środę przemiła komedya „Dzikus", ciesząca się stale olbrzymiem powodzeniem. We czwartek po raz ostatni nowość sezonu oryginalna groteska Pirandella „Igraszki ról". Na piątek 29 bm. wyznaczono premierę arcywesołej farsy francuskiej „Simona już jest taka".

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „Wielki Fryderyk".
Środa: „Skąpiec".

BAGATELA
Wtorek: „Sonata Kreutzerowska".
Środa: „Dzikus".

OPERETKA
Wtorek: „Panna Puck".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Dziecko pijaka" (Złamane życie). Wielki senzacyjny dramat w 10-ciu aktach.

UCIECHA: „Ja jestem dziewczyną". Komedyodramat w 10-ciu aktach z Marion Davis w roli głównej.

WANDA: „Jarmark próżności". Sztuka w 8-miu aktach wg powieści W. Tekeraya.

NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety". Obraz filmowy w 2 seryach. Całość w jednym programie.

REDUTA: „Przez lasy płonące". Dramat amerykański w 8-miu aktach. Nadprogramowo: Komedya w 2 aktach.

SZTUKA: „Rajski ptak". Dramat erotyczny w 8-miu aktach z Glorią Swanson w roli gł. Ponadto: „Miłe złego początki". Komedya ameryk. w 2 akt.

Z kraju.

Dr. JECHEZKEL LEWIN RABINEM W KATOWICACH. Gmina żydowska w Katowicach zamianowała dnia 11 bm. Dra Lewina Jecheskla rabinem w Katowicach.

Dr. Jechskel Lewin, urodził się w roku 1897 w Rohatynie w Małopolsce, jako syn rabina Natana. Pochodzi on ze starej rodziny rabinackiej, Dziadkiem jego po matce był rabin lwowski Izaak Schmelkes, autor słynnych dzieł, treści talmudyczno rabinackich „Beth-Icchok".

Dr. Jecheskiel Lewin, ukończył gimnazyum w Rzeszowie w roku 1916, uniwersytet zaś w Krakowie, gdzie promował się w roku 1922 na doktora filozofii. Należał do pierwszych uczniów prof. Morawskiego, w dziedzinie ścisłej filozofii i filologii klasycznej. Swiadectwa rabinackie uzyskał od najpoważniejszych rabinów.

Napisał szereg prac. Ostatnio zastępował ojca rabina Natana Lewina w Rzeszowie i miał nadzór nad nauką religii mojżeszowej w szkołach średnich. Nowy rabin katowicki zamieszczał również na łamach naszego pisma prace z dziedziny kultury żydowskiej.

NOWY KIEROWNIK LWOWSKICH TEATRÓW. Komisya teatralna we Lwowie uchwaliła oddać ster teatrów miejskich w ręce Leona Szyllera, byłego kierownika teatru im. Bogusławskiego w Warszawie na przeciąg [illegible] lat. Prasa miejscowa, omawiając tę wiadomość, wyraża uznanie dla tej uchwały, gdyż rokuje ona scenie lwowskiej wspaniały rozkwit.

DOBRY PRZYKŁAD, KTÓRY CUDU NIE ZDZIAŁA. „Republika" łódzka donosi: P. premier Grabski nie pojedzie dla poratowania zdrowia do Karlsbadu, lecz do Krynicy. Lekarze zalecili p. premierowi Grabskiemu na urlop wypoczynkowy i dla poratowania nadwątlonego zdrowia wskutek przepracowania wyjazd do Karlsbadu. P. premier Grabskie nie chcąc dać złego przykładu i nie chcąc przez swój wyjazd zagranicę przyczyniać się choć w minimalnym stopniu do wywożenia waluty [illegible]szej z kraju, postanowił szukać poratowania zdrowia w jednym z uzdrowisk polskich i w tym celu zdecydował się wyjechać na swój urlop wypoczynkowy do Krynicy.

—OLBRZYMI POŻAR W POWIECIE ZŁOCZOWSKIM. Onegdaj w Firlejówce w powiecie złoczowskim wybuchł olbrzymi pożar, który ogarnął i w przeciągu dwóch godzin zniszczył osiem gospodarstw wiejskich.

Ofiarą pożaru padły dwie osoby, których zwłoki znaleziono w zgliszczach. Spłonęło ogółem 110 budynków.

Straty przekraczają cyfrę 150 tysięcy zł.

WYBUCH W WARSZAWSKIEJ FABRYCE. Mieszkańcy ulicy Marszałkowskiej w części położonej przy pl. Unii Lubelskiej około godz. 8 rano wstrząśnięci zostali ogłuszającym hukiem, który — jak niebawem stwierdzono — rozległ się na terytoryum akc. tow. fabryki dywanów przy ul. Marszałkowskiej Nr. 3.

W ślad za wybuchem poczęły nad zabudowaniami fabryki unosić się olbrzymie chmury pary.

W jednej niemal chwili wokół zabudowań utworzyło się wielkie zbiegowisko.

Ludzie przerażeni hukiem biegli ze wszystkich stron dopytując się co zaszło.

Wkrótce na miejsce nadjechały jeden za drugim trzy oddziały straży ogniowej; stwierdzono że w kotłowni obok farbiarni wskutek nadmiernego ciśnienia pary wysadzony został w powietrze główny wentyl wielkiego kotła parowego. Siłą wybuchu została wyrwana część dachu nad kotłownią.

W chwili wypadku w kotłowni znajdowali się palacz, Jan Kulik i pomocnik maszynisty Stanisław Domajski, obaj na szczęście nie odnieśli żadnego szwanku.

Akcye bankowe, handlowe i przem[illegible]

	Transakcye	
	25 V.	22 V.
[P]olski Bank Przem. I-VII.	0·28	0·[illegible]
[B]ank Hipoteczny	0·47	
[B]ank Małopolski	0·29	0·29—0·[illegible]
Ziemski Bank Kredyt.	0·12	
Powszechny Bank Kred.	—	
Bank Komercyalny I—IV	—	
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	
Polskie Tow. Handl.	0·25	0·2[illegible]
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
Pharma „Mag. Jawornicki"	—	—
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	10·30	10·[illegible]
H. Cegielski, Poznań	—	0·[illegible]
Parowozy I—V.	—	—
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	0·30	—
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
„Górka" fabryka cementu	1[illegible] - 12·30	—
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	2·75	—
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	1·05	—
Polska Nafta	0·28—0·26	[illegible]
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	—	—
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny I.	—	—
„Tezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	0·25	—
„Azot" I—IV.	—	—
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiryt.	0·57—0·55	—
Fabr. cukru w Chodorowie	8·60	—
Cukrownia Chybie I.	—	—
A. Piasecki	—	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0,35	—
Elektr. w Sierszy I-IV	—	—
F. W. Niemojowski	0·57	[illegible]
Fabr. kapeluszy w Myślen[icach]	—	

Giełda warszawska z dnia 25 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych Dolary Stanów Ziedn tranz 5·17, bony złote —— pożyczka złota 7·50 milionówka —— pożyczka dolarowa 61·75

Czeki: Belgia tranz. 26·01, Holandya tranz. 208·55 Londyn tran. 2520, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 2656, Praga tranz 15·39, Szwajcarya tranz. 100·28. Wiedeń tranz. 73·00, Włochy tranz. 20·95.

Giełda warszawska z dnia 25 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27, Bank Przemysłowy Lwów 0·29, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7·50 Puls 0·41, Wild 2·10, Cukier Warszawa 3·00, Cegielski 0·43, Ursus 1·25, Parowozy 0·57, Zawiercie 12·75, Żegluga 0·17, Polska nafta 0·22, Siła i Swiatło 0·30, Chmielów 0·40, Strachowice 2·02, Pocisk 1·25, Zieleniewski 10·50, Żyrardów 8·25, Chodorów 3·50.

Giełda wiedeńska z dnia 25 b. m. (PAT. **Dewizy.** Amsterdam 28522, Zagrzeb i Belgrad 1172 Berlin 16880, Bruksela 3641, Budapeszt 9955, Bakareszt 397, Chrystania 11900, Kopenhaga 13330, Londyn 3446, Madryt 10280, Medyolan 2860, Nowy Jork 70965, Paryż 363, Praga 2101, Sofia 507, Sztokholm 18950, Warszawa 13613 – 13663, Zurych 13725, Dolary 70·620, Belgijskie —, bułgarskie —, duńskie —·— marki niemieckie 16620, angielskie ——, francuskie 3630, holenderskie —, włoskie 28·60, jugosłowiańskie 1169, norweskie —, polskie 13660, rumuńskie 372, szwedzkie —·— szwajcarskie 13680 hiszpańskie — —, czeskie 2099, węgierskie 9970, tureckie 347,

Papiery lokacyjne. Ausfr. renta kor. 2·3, renta złotowa 2·6, losy tureckie 428·—, Bodenkredit 207·— austr. zakł. kred. 127·, koleje austr. 376·6.

Akcye: Zieleniewski 143, Silesja 8·2 Fanto 158, Gal. Karpaty 120,1 Galicya 900, Siersza 37· Bank Małopolski —·, Bank hipot. 7·. Tepege 17·,

* * *

Zurych, 25. 5 PAT. Paryż 26.45, Londyn 25.12.6, Nowy Jork 5.17, Belgia 25.80, Włochy 20.82, Hiszpania 75.44, Holandya 207.80, Berlin 1.18 Wiedeń 72.80, Sztokholm 138.35, Oslo 87, Kopenhaga 97 i pół, Sofia 375, Praga 15.32 i pół, Warszawa 99 i pół Budapeszt 0.72.7, Ateny 890, Konstantynopol 2.81 i pół, Bukareszt 2.40, Buenos Aires 209. Tendencya bez zainteresowania.

Ze świata.

ZUBOŻENIE LUDNOSCI ŻYDOWSKIEJ WE WIEDNIU jest w chwili obecnej bardzo znaczne. Świadczy o tem wiele towarzystw dobroczynności, których liczba sięga 100. — Preliminarz żydowskiej gminy wyznaniowej przewiduje 16.976 milionów koron austryackich na działalność filantropijną. W czasie świąt rozdzieliła gmina wiedeńska 20,000 kg. macy i 50 milionów koron gotówki.

WZROST BEZROBOCIA W ANGLII. Statystyka urzędowa w Anglii wykazała, że w dniu 11 bm. było zaregestrowanych 1,184.200 osób bezrobotnych, czyli o 3.721 osób więcej niż w tygodniu poprzednim a 158.068 osób więcej niż w roku ubiegłym Wśród tej liczby znajduje się 905.800 mężczyzn, 36.200 chłopców, 209.600 kobiet i 32.600 dziewcząt.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES LITERATOW W Paryżu odbywa się obecnie międzynarodowy kongres literatów i pisarzy. Przewodniczy mu jego inicyator John Galsworthy, największy, po Conradzie i Kiplingu pisarz angielski. Inicyatywa „współpracy intelektualnej“ narodów powstała w r. 1921 w Anglii. Zawiązano komitet organizacyjny pod przewodnictwem Galsworthy'ego. Prawie jednocześnie utworzył się komitet podobny we Francyi, którego prezesem był A. France. W r. 1923 odbył się pierwszy kongres międzynarodowy literatów w Londynie. Obecny kongres w Paryżu jest zatem drugim z kolei. Wszystkie narody są reprezentowane przez wybitnych przedstawicieli swych literatur. Przedstawicielami Polski na bieżącym kongresie są pp.: Władysław Reymont oraz Boy-Żeleński.

Podjęcie bezpośrednich rokowań polsko-gdańskich

Gdańsk, 25. 5 PAT. B. Wolffa podaje wiadomość następującą: Dyplomatyczny przedstawiciel Rzeczpospolitej polskiej zawiadomił senat gdański, że rząd polski w telegramie z Warszawy zwraca się z propozycyą, aby rokowania między Gdańskiem a Polską były dnia 25 maja w Warszawie w dalszym ciągu prowadzone. Senat gdański spełniając z całą gotowością życzenie powyższe wydelegował senatorów Franka i dra Wolfmanna wraz z dwoma referentami i biegłymi z kół gospodarczych aby ci udali się natychmiast do Warszawy gdyż dnia 25 bm. rozpoczną się rokowania z Polską w sprawie uregulowania ceł wywozowych, w sprawie złożenia nowego klucza podziału ceł oraz w sprawie wyrobów monopolowych.

Coolidge zachorował

Wiedeń, 25. 5 PAT. Sonn und Montags Zeitung donosi z Waszyngtonu: Prezydent Coolidge zachorował wczoraj popołudniu nagle po przybyciu do biura. Co do zasłabnięcia prezydenta niema jeszcze wiadomości.

Pasicz o porozumieniu z Chorwatami

Wiedeń, 25. 5 PAT. Abendblatt donosi z Belgradu: Wczoraj odbyła partya radykalna posiedzenie, na którem prezydent ministrów Pasicz omówił szczegółowo kwestyę porozumienia się z Chorwatami oraz kwestyę weryfikacyi partyi Radicza. Mowa Pasicza wywołała wielką senzacyę, ponieważ Pasicz skrytykował ostro Stefana Radicza zżądawszy przedewszystkiem przeprowadzenia procesu przeciwko przywódcom chorwackim.

Walka z epidemią spiączki w Afryce

Londyn, 25. 5 PAT. Odbywająca się tutaj międzynarodowa konferencya w sprawie walki z zarazkami śpiączki afrykańskiej postanowiła powołać specyalną komisyę do badań epidemiologicznych, na terenach Afryki, dotkniętych epidemią śpiączki. Po za komisyą epidemiologiczną powołana zostanie do życia międzynarodowa komisya do walki ze śpiączką. Organizacya ta będzie miła stosownie do potrzeb kompetencyę w zakresie administracyjnym. Jednem z jej zarządzeń ma być wydawanie tuziemcom t. zw. paszportów sanitarnych stwierdzających ich stan zdrowotny i pozwalających im na przenoszenie się ze stref zagrożonych zarazą. Koszta pracy i urządzeń sanitarnych obliczają na 10.000 funtów szterlingów. Suma ta wyłożona zostanie przez państwa biorące udział w konferencyi, a mianowicie: Anglię, Francyę, Włochy, Belgię, Hiszpanię i Portugalię. Obie wzmiankowane organizacye korzystać będą z urządzeń sanitarnych w Ugandzie.

Okręt zatonął

Konstantynopol. 25. 5 PAT. Parowiec turecki zatonął wczoraj w Bosforze. Utonęły 44 osoby, 5 marynarzy wyratowało się.

Zalew jeziora Ontario

Londyn, 25. 5 PAT. Do Daily Ekspress donoszą z Nowego Jorku, że południowa część jeziora Ontario nawiedzona została niezwykłym napływem jeziora. Cały szereg miejscowości uległ zniszczeniu.

Paryż, 25. 5 PAT. Donoszą z Tokio, że na generała Fuad-Ku wykonano zamach rewolwerowy. Generał wyszedł bez szwanku.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Artykuły gospod.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości

A. SATTLER
GERTRUDY 24.
Tel. 4102. Tel. 4102.

Galanterya

Samuel Rosenblum
Kraków, Miodowa 1.
Hurtownia towarów galant., stalowych, biżuteryjnych, skórkowych oraz wielki wybór lasek.

FORTEPIANY
PIANINA
FISHARMONIE

Skład
HELENA SMOLARSKA
Kraków
Szewska 9. Tel. 4365

Sprzedaż na raty do 10 miesięcy.
Wybór olbrzymi

Metale

S. Sattler, Kraków
Stradom 18.
Wyroby metalowe, stalowe emal., nożownicze. Artykuły dla gosp. domowego

AKADEMIK
przygotowuje do egzaminów, udziela również lekcyi ogólnokształcących z przyrody oraz języka niem. Zgłoszenia pod „N. 4" do Adm. N. Dz.

Maszyny do pisania



Najlepsze nowoczesne maszyny cicho piszące dla biura i podróży:
„Urania" - „Diamond" - „Perkeo"
Zastępca:
Maksymilian Müntz
Kraków, Bonerowska 11.
Telefon 3125.

Lustra

szyby szlifowane, ramy do obrazów poleca najtaniej **S. Klipstein**, Kraków, ul. Dietlowska L. 87

Szkło

Pierwsza małop. fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, Tel. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078.

Zabawki

Bi-Ba-Bo
Kraków
ul. Krakowska 14
Źródło najoryginal. i najtańszych zabawek.

REKLAMA dźwignią :: handlu ::



DANCINGI DOMOWE
urządza światowej marki
GRAMOFON „His masters voice"
„GŁOS SWEGO PANA"

Gramofon ten najnowszej konstrukcyi (system RADIO z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy.
Wzorowa reprodukcya bez szmerów.
Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów; ROZENBLATTA, KWARTINA, SIROTY.

THE GRAMOPHONE Co, Limited, LONDON.
Jeneralny reprezentant na Polskę
JÓZEF WEKSLER
Kraków, Floryańska 25. Lwów, Sykstuska 2.

BIBLIOTEKA PISARZY ŻYDOWSKICH

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach kolejowych Tow. „Ruch"

NOTATKI KOMIWOJAŻERA
Szalom Alejchema. **Cena zł 6.**

MOTKE GANEW
fascynująca powieść **Szaloma Asza.** **Cena zł 5.**

Ostatnia nowość

PŁOMIENIE I ZGLISZCZA

Księga zbiorowa, zawierająca najwybitniejsze utwory następujących pisarzy żyd.:

I. L. Ossjchy: Pożar
I. M. Weissenberg: Ojczulek i synalkowie
„ Pomnik
Z. Segałowicz: Złote pawie
Jehsa Rosenfeld: Konkurentka
Joel Mastbaum: Z zachodem słońca (Z listu Żyda do chrześcijanki)
Dawid Friszman: Jiskor
I. L. Perec: Kuglarz
„ Kabaliści
Efroim Kaganowski: Mirel
H. D. Nomberg: Fligelman
Szalom Asz: W noc karnawałową
L. Szapiro: Krzyż.

Przełożył z żydowskiego Saul Wagman.
Przedmowę napisał Dr. M. Kanfer.

Tytułowe stronnice utworów ozdobione są 20 rysunkami i winietami artystów malarzy:
J. Tykocińskiego, M. Apfelbauma, J. Seidenbeutla, B. Kratki, Adama Herszafta i H. Weintrauba.

Pozatem książka zawiera odbitkę na papierze kredowym z obrazu J. Lichtensztejna: „Kabaliści". **Cena zł 5·—**

Wydawnictwo „SAFRUS", Warszawa, **Jerozolimska 93**

Nowość! :: Nowość!

Ponad wszystkiemi dobremi górują:

Śmietankowe Karmelki z jajkami
Śmietankowe Karmelki z migdałami
Śmietankowe Karmelki z czekoladą
Śmietankowe Karmelki z mokką

są bardzo smaczne i pożywne.

Prawdziwe karmelki mają napis **Orlik i Ska** na każdym cukierku.

Do nabycia w każdym lepszym sklepie.



SUDORYN
(w pudełkach z sitkiem)

jedyny, wypróbowany środek usuwający **bezpowrotnie pot i nie miłą woń rąk, nóg i pach**

Labor. Chem. Farm. „Ap. Kowalski" Warszawa, Miodowa 5



Na święta!
poleca o 20% taniej
Leon Brüll, mag. zegarm.-jubilerski
Kraków, Starowiślna 29.

Złote srebrne i niklowo zegarki damskie i męskie z łańcuszkami. **Zegary** ścienne, pendułowe i stojące oraz wszelkie wyroby **jubilerskie i SREBRO** dają też na raty. 1260 Wykonuje wszelkie reparacye.

Samochód CITROËN

jedyny dla lekarzy,
weterynarzy
i wolnych zawodów
na składzie: 1171

AUSTRO-DAIMLER S. A. **KRAKÓW Gertrudy 2**

KĄPIELE KWASOWĘGLOWE (nauheimskie) w zakładzie wodoleczniczym, Kraków, Szujskiego 11, Tel. 1295.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem CAZIMI
METAMORPHOSA



JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA
NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PERFUMERJACH, APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

Do pielęgnowania

chorych i położnic w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry pielęgniarki.

1208 **Zakład Sióstr**
Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p.
Telefon Nr. 2044. **Rok założenia 1910.**

Drobne ogłoszenia

Wózki dziecięce „Brennabor" na raty. Skład mebli Weintraub, Kraków, Mały Rynek 4

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy Kraków, Szujskiego. Choroby nerwów, serca, żołądka i jelit, reumatyzm, otyłość, cukrzyca, niedokrwność.

Ważne dla prowincyi. Powszechne Biuro informacyjne reflektuje na zdolnych sprawozdawców w całym kraju, zaopatrzonych dokładnie ze stosunkami handlowo-kredytowymi wśród miejscowych kupców. Najchętniej urzędników notaryalnych, bankowych lub asekuracyjnych. Warunki korzystne. Zgłoszenia listowne pod „Powsz." Biuro Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7

Wózki dziecięce odnawia, przyjmuje z zakładu na poczekaniu. Kasa sprzedaje na sztukl. Piesko... wiez, Mikołajska 7

Ekspedyentka z działu damskiego towarów mod... nych, pracująca także w sobotę, poszukiwana. — Zgłoszenia firmy D. Schreiber, Floryańska

Balkony kwietniki, gzemsy, przy... ozdabia kolonia Ogrodnicza młodzieży żydowskiej. Kraków, „Cichy Kącik". Zgłoszenia tamże, listowne: Grodzka ... Tel. 4472.

Śliwowicę pierwszej jakości z ... ziestem Rabinatu krakowskiego z prawdziwych węgierek sprzedaje w dużych ilościach po cenach konkurencyjnych. **Gorzelnia owocowa T. Immergluck, Kraków**, Praduik-Czerwony. Oferty i próbki wysyła się na żądanie

Akademik przygotowuje do egzaminów, udziela repetycyi i lekcyi jęz. hebrajskiego, niemieckiego i francuskiego. J. Blindman, Berka Joselewicza 9

ZAKOPANE
PENSYONAT „SWIT"
Zamojskiego L. 8.
Pokoje słoneczne, taras, wykwintna kuchnia.
7 zł dziennie.

MIESZKANIE
składające się z 2 pokoi, kuchni i przedpokoju za odstępnem lub czynszem dwuletnim z góry, poszukiwane. Dzielnica obojętna. Zgłoszenia pod „Czerwiec" do Admin. Nowego Dziennika.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart, Red. odp. Dawid Lager. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7